Nr. 223 Piątek, 1 Października 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 2 Mk. 50 f.

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 193. — Telefon Administracji 73

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	35 Mk
" " z dostawą	40 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	45 Mk
" " w innych państwach	60 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk. tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad mezaninem).

MINISTERSTWO SKARBU.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie Ustawy z dnia 16 Lipca 1920 r. (Dz. U. N. 61 poz. 391) oraz rozporządzenia Rady Obrony Państwa ogłasza Ministerstwo Skarbu z dniem 1-ym Października 1920 roku sprzedaż 4% Państwowej Pożyczki Premjowej na następujących warunkach:

1. Obligacje pożyczki na okaziciela w odcinkach wyłącznie po 1000 marek polskich sprzedawane będą po kursie nominalnym (al pari) tylko za gotówkę.

2. Stopa procentowa wynosi 4 od sta. Kupony, wolne od podatków od kapitałów i rentowych, płatne są z dołu dnia 1-go października każdego roku przez wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowej Kasy Oszczędności, Kasy Skarbowe oraz inne instytucje, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu. Kuponami pożyczki można też płacić cła i podatki państwowe.

3. **W ciągu pierwszych dwudziestu lat, począwszy od 6 listopada 1920 r., w każdą sobotę wylosowywaną będzie jedna wygrana w kwocie miljona marek polskich płatna bez jakichkolwiek potrąceń przez oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.**

4. W ciągu następnych dwudziestu lat (1940—1960) pożyczka będzie spłacona po kursie nominalnym przez wylosowywanie obligacji łącznie z temi, na które padły wygrane.

5. Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa oraz kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych.

6. Obligacje pożyczki będą przyjmowane na przechowanie bez opłaty przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i pocztową Kasę Oszczędności.

7. Po wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka przerachowywana będzie po kursie o 10% wyższym od kursu ustalonego dla wymiany znaków obiegowych.

Obligacje Pożyczki z 40-ma kuponami rocznymi są do nabycia we wszystkich kasach skarbowych, urzędach podatkowych, oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, w kasach kolejowych i wogóle we wszystkich kasach urzędów państwowych i samorządowych, w bankach i we wszystkich upoważnionych miejscach sprzedaży.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa zamianował dekretem z dnia 4 września 1920 Wojciecha Szczepańskiego i Jana Kalinowskiego, kontrolorami lwowskiej Izby Kontroli Państwa z uposażeniem wedle kategorji VII. etatu płac.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował Pfeiffera Reinholda, adjunkta pocztowego w Drohobyczu, oficjałem pocztowym w X/1 kl. rangi od 1 marca 1920 (d-kr. z 21 maja 1920 L. 18 246/20).

Rozporządzenie

Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 7 sierpnia 1920 r. w przedmiocie wynagrodzenia świadków, znawców i tłumaczów w postępowaniu karnem.

Na zasadzie art. 6 ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. Dz. U. Nr. 67 poz. 453, zarządza się, co następuje:

A) Wynagrodzenie świadków, znawców i tłumaczów.

Art. 1. Świadkowie, znawcy i tłumacze mają w postępowaniu karnem prawo do wynagrodzenia na zasadzie postanowień § 383—386 p. k. oraz postanowień niniejszego rozporządzenia, — o ile niema osobnych przepisów, normujących odmiennie wynagrodzenie pewnych kategorji świadków, znawców lub tłumaczów.

Świadkom przysługuje to roszczenie także wtedy, jeżeli na wezwanie sądu stawili się do przesłuchania, ale przed przesłuchaniem zostali odprawieni. Znawcy i tłumacze mogą w takim przypadku żądać tylko zwrotu wydatków i odszkodowania za stratę czasu.

Kto niesłusznie odmawia zeznań, spełnienia czynności, będących obowiązkiem znawcy lub tłumacza, albo złożenia przysięgi, niema prawa żądać wynagrodzenia.

Znawca niema prawa do wynagrodzenia za czynności, które przedsięwziął bez polecenia sądu lub wbrew udzielonym wskazówkom.

Świadkowie, znawcy i tłumacze, którzy zjawili się bez wezwania sądowego, mają takie samo prawo do wynagrodzenia, jak w razie sądowego wezwania, jeżeli ich przesłuchano lub korzystano z ich pomocy, a sąd uzna, że ich przesłuchanie lub przybranie posłużyło do wyjaśnienia sprawy.

I. Wynagrodzenie świadków.

Art. 2. Pod warunkami, określonemi w § 383 p. k., świadkowie mogą żądać:

1. zwrotu kosztów podróży,
2. zwrotu kosztów pobytu (wydatki na wyżywienie i nocleg), oraz
3. odszkodowania za stratę czasu.

Art. 3. Wynagrodzenie świadków wymierza się na podstawie taryf, wydawanych przez Ministra Sprawiedliwości na propozycję sądów apelacyjnych, przy odpowiedniem zastosowaniu postanowień §§ 3—7, 9—16 i 18—24 rozporządzeniem austr. ministra sprawiedliwości z dnia 17 września 1897 Dz. u. p. Nr. 231 w przedmiocie należności świadków i znawców w cywilnych sprawach spornych.

Jeżeli według postanowień §§ 4 i 5 rozporządzenia austr. ministra sprawiedliwości z dnia 17 września 1897 r. Dz. u. p. Nr. 221 nie można świadkowi przyznać kosztów za użycie zbiorowego środka przewozowego, poczty lub podwody, nie należy mu się wynagrodzenie za odbycie drogi pieszo lub na rowerze. Natomiast jeżeli odległość przebyta tam i napowrót wynosi najmniej 15 km., można mu przyznać kwotę 2—10 Mk. na pokrycie kosztów obiadu, jakiego w drodze tam i napowrót potrzebował.

Art. 4. Przyznania należności świadek winien żądać w sądzie ustnie lub na piśmie pod ich utratą w ciągu 24 godzin po przesłuchaniu albo, jeżeli przesłuchanie się nie odbyło, po odprawieniu świadka.

Art. 5. Kancelarja sądowa, a mianowicie wyznaczony przez przełożonego sądu urzędnik, oznacza należności świadków i zarządza ich wypłatę. Oznaczenie należności świadków należy poruczyć temu urzędnikowi kancelaryjnemu, który prowadzi rachunek kosztów karnych, chyba, że szczególne stosunki wymagają odmiennego zarządzenia.

Art. 6. Jeżeli świadek żąda przyznania należności w toku przesłuchania, należności w toku przesłuchania, należy kancelarji sądowej polecić oznaczenie należności.

Jeżeli świadek zgłosi swe żądanie w kancelarji sądowej nie spisuje się protokołu; przed oznaczeniem należności należy jednak stwierdzić, czy roszczenie świadka o wynagrodzenie jest uzasadnione.

Wynagrodzenie żądane i przyznane należy uwidocznić w aktach.

Art. 7. Należność przyznaną oznajmia się ustnie świadkowi i wedle możności wypłaca się ją zaraz; świadkowi nieobecnemu doręcza się krótkie zawiadomienie i przesyła pieniądze bezpłatnie.

II. Wynagrodzenie znawców.

Art. 8. Znawcy mogą żądać:

1. zwrotu kosztów podróży i pobytu,
2. zwrotu innych wydatków, które ponieśli (koszta przygotowania opinji, wynagrodzenie za zużyte przy badaniu materjały i narzędzia i t. p.)
3. odszkodowania za stratę czasu oraz
4. wynagrodzenia za pracę.

Znawcy, w tym charakterze stale przy sądzie ustanowieni i pobierający za to wynagrodzenie, mogą domagać się tylko zwrotu wydatków, przytoczonych pod L. 1 i 2. W stosunku do zobowiązanego do zwrotu (§ 389 i 390 p. k.) policza się jednak także należności, wymienione pod L. 3 i 4, które należałoby przyznać znawcy, gdyby nie był ustanowiony za stałem wynagrodzeniem.

Art. 9. Koszta podróży i pobytu znawców, będących w służbie publicznej, oznacza się według dotyczących przepisów dla osób, pełniących służbę publiczną. Innym znawcom zwraca się koszta podróży i pobytu wedle postanowień o wymiarze takichże roszczeń świadków i wedle taryf, ułożonych dla świadków.

Art. 10. Inne koszta i wydatki zwraca się znawcy o tyle, o ile były konieczne do spełnienia jego czynności i zostały należycie wykazane. Za dostarczenie narzędzi i przyrządów, których można stale używać, nie należy się osobne odszkodowanie.

Art. 11. Odszkodowanie za stratę czasu wymierza się, uwzględniając stosunki zarobkowe znawców, jednakże nie powyżej ośmiu marek za każdą rozpoczętą godzinę i nie powyżej osiemdziesięciu marek za cały dzień.

Znawcy winni wykazać wiarogodnie wysokość swego normalnego zarobku i uszczerbku w zarobku, o ile stosunki zawodowe i zarobkowe znawcy nie dostarczają w tym względzie pewnych i znanych sądowi wskazówek. Jeżeli strata czasu nie powoduje uszczerbku w zarobku, nie należy się znawcy odszkodowanie za stratę czasu.

Za stracony uważa się czas, który znawca celem wypełnienia swego obowiązku musi spędzać poza swojem mieszkaniem lub zwykłem miejscem pracy; nie liczy się atoli czasu, użytego na wykonanie czynności, za które znawca otrzymuje wynagrodzenie za pracę.

Art. 12. Wynagrodzenie za pracę wymierza się, uwzględniając nakład czasu i trudu, koniecznych do samego wykonania pracy, oraz mając na uwadze zapłatę, udzielaną zwyczajnie za podobne prace poza postępowaniem sądowem.

Oceniając wartość pracy, należy rozróżnić, czy badanie ma charakter pracy naukowej lub artystycznej lub też wymaga całkiem szczególnych wiadomości zawodowych, a w szczególności technicznych, które nabywa się tylko przez wyższe studja albo przez szczególne wyszkolenie lub wykształcenie, czy też do tego wystarczają zwyczajne wiadomości rękodzielnika lub kupca, jak np. przy ocenianiu zwyczajnych przedmiotów użytkowych.

Jeżeli praca znawcy polega tylko na świadczeniach ostatniego rodzaju, które łączą się zazwyczaj z jego zarobkowaniem lub zawodem, znawca może żądać tylko odszkodowania za stratę czasu. Znawcom, którzy nie mogą żądać wynagrodzenia za stratę czasu (art. 11 ust. 2), należy się w takich przypadkach wynagrodzenie, wymierzone w myśl ustępu pierwszego, które jednak nie może przekraczać granicy, oznaczonej w art. 11 ustęp pierwszy.

Art. 13. W razie przybrania kilku znawców każdy z nich ma prawo do pełnego wynagrodzenia za stratę czasu i za pracę, oraz do zwrotu poniesionych przez siebie, należnych kosztów podróży, pobytu i innych wydatków.

Art. 14. Ze znawcami, którzy są stale ustanowieni i zaprzysiężeni do wydawania opinji pewnego rodzaju, może być zawarty układ w przedmiocie taryfy, według której mają być im zwracane koszta i wydatki, połączone z ich czynnościami, i według której ma być uiszczone wynagrodzenie za pracę. Układ taki wymaga zatwierdzenia przez prezesa sądu apelacyjnego.

Art. 15. Znawcy lekarze i weterynarze korzystają nadal z podwyżki wynagrodzenia za czynności sądowo lekarskie, przyznanej im rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dn. 17 lipca 1919 r. Dz. P. P. Nr. 58 poz. 353.

Art. 16. Sądy winny ograniczać przybieranie znawców i zakres ich czynności do przypadków koniecznej potrzeby (§ 118 i 123 p. k.). Badania przez znawców wolno zatem zarządzać tylko wtedy, jeżeli można oczekiwać wyniku, przydatnego dla celów postępowania karnego. W razie wątpliwości w tym względzie sąd powinien naprzód wyjaśnić to pytanie wstępne w odpowiedni sposób.

Art. 17. Przyznania należności znawcy winni żądać w sądzie ustnie lub na piśmie pod ich utratą w ciągu dni ośmiu po złożeniu opinji, a jeżeli opinji nie wydali, po ich odprawieniu.

Art. 18. Wynagrodzenie znawców oznacza sędzia, który ich przybrał. Wymiar wynagrodzenia za pracę, przewyższający kwotę osiemdziesięciu marek, należy wraz z uzasadnieniem udzielić do wglądu prokuratorowi względnie urzędnikowi, pełniącemu czynności prokuratorskie.

III. Wynagrodzenie tłumaczów.

Art. 19. Tłumaczowi, przybranemu do przesłuchania sądowego, należy się tytułem odszkodowania za stratę czasu (art. 11) i tytułem wynagrodzenia za pracę (art. 12) kwota nie wyżej ośmiu marek za każdą rozpoczętą godzinę, za cały dzień jednak nie powyżej 80 marek. Wymierzając wynagrodzenie, należy uwzględnić stanowisko, wykształcenie i uszczerbek w zarobku skutkiem straty czasu, trudność tłumaczenia i czas trwania pracy. Jeżeli tłumacz musi sam pisać protokół, należy mu się osobne wynagrodzenie po marce za każdą stronę z 32 linjami pisma (§ 328 instr. sąd.).

Art. 20. Za tłumaczenia pisane po za sądową czynnością urzędową należy się wynagrodzenie w kwocie 5 marek, jeżeli tłumaczenie nie przenosi jednej całej strony (§ 328 instr. sąd.), w innych przypadkach należy wynagrodzenie stosunkowo podwyższyć. Za pisanie nie należy mu się osobne wynagrodzenie.

Art. 21. Zresztą przepisy o wynagrodzeniu znawców stosują się także do wynagrodzenia tłumaczów.

B. Wykazy czynności.

Art. 22. W wykazach czynności sądów apelacyjnych (form. p. k. Nr. 48) nie należy już podawać przypadków zezwolenia na zmianę miejsca wykonania kary (§ 406 p. k.).

C. Zapisek o wyroku.

Art. 23. Zapisek o wyroku (§ 458 p. k.) jest dopuszczalny tylko w sprawach o przekroczenia przy wyrokach prawomocnych, jeżeli żadna ze stron nie żądała wyraźnie wydania wyroku na piśmie. Umieszcza go protokolant wedle wskazówek sędziego na protokole rozprawy, ale pod osobną liczbą porządkową, a podpisuje sędzia.

Protokół rozprawy wraz z zapiskiem o wyroku nie ulega zniszczeniu, tak samo i doniesienie w tym przypadku, jeżeli w zapisku o wyroku przy określaniu czynu, którego winnym uznano oskarżonego, powołano się w całości lub w części na treść doniesienia.

D. Postanowienia końcowe.

Art. 24. Należności świadków, znawców i tłumaczów, do których nabyto prawo przed dniem 1 września 1920 r. jako dniem wejścia w życie ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. Dz. U. P. Nr. 67 poz. 453, oznacza się wedle przepisów dotychczasowych, przy ozna-

---

EMIL LUTECKI.

Francuzi.

(Przyczynki do charakterystyki wielkiego narodu.)

(Dokończenie).

Język Francuzów — racjonalistów odzwierciedla ich jasną myśl. Charakteryzuje go jasność (*clarté*). Jest to największa jego zaleta. Z przyjemnością czyta się książkę francuskiego uczonego, który nie zaciemnia treści przez pseudo naukowy styl ciężki i niestrawny; zdania tu są krótkie i proste, zrozumie je każdy. Jest to biegunowe przeciwieństwo stylu niemieckiego, gdzie jedno zdanie ciągnie się często przez całą stronę i tworzy istną sieć zdań pobocznych, z której myśl czytelnika naprożno stara się wywikłać. Wielki lingwista francuski, M. Bréal powiedział bardzo trafnie, że styl niemiecki w swojej tajemniczej niejasności ma coś imperatywnego.

Francuzi z zamiłowaniem kultywują jasność swego stylu. A na jasność tę składają się dwa czynniki: trafność (*précision*) i zwięzłość (*concision*).

Trafność języka francuskiego polega na tem, że oddaje on doskonale najsubtelniejsze odcienie myśli, a przynajmniej myśli francuskiej. Oryginalność bowiem umysłowości tego narodu przejawia się tak silnie w sposobie myślenia, że odbija się to i na języku. Język ten, gdy wyraża myśli cudzoziemca, wydaje się niekiedy arcy-ubogi; stąd znany fenomen, że francuskie tłumaczenia z literatur obcych są na ogół słabe i blade. Nie jest to wina tłumaczy, ale właściwość języka francuskiego. Gdy jednak tenże wyraża myśl Francuza, jest wprost mistrzowski. Celnemi niejako wyrażeniami, trafia prosto do jaźni i niema tak delikatnego odcienia myślowego, któregoby niemógł oddać.

Ale może właśnie dlatego, że zrobił tak wielki wysiłek w kierunku subtelności i odcieni, brak mu nieraz mocy do wyrażenia pojęć zasadniczych. Naprzykład nie zna wyrazu „tęsknota". Bronią się przeciw temu zarzutowi Francuzi, cytując takie słowa, jak *regret* i *ennui*, *langueur*, wreszcie *nostalgie*. Ale to wszystko — to nie „tęsknota". Bo „regret" to jest zwyczajny „żal", zaś „ennui" czy „langueur" wyrażają rodzaj neurastenicznego spleenu. Na bliższa prawdy jest jeszcze „nostalgie", ale jest to pojęcie węższe, gdyż wyraża jedynie tęsknotę za powrotem (do rodzinnych stron), jak świadczy grecka etymologja tego wyrazu.

Zwięzłości natomiast sprzeciwia się często stwierdzana dążność do napuszoności i barokowego przeładowania ozdobami formy, przy równoczesnem ubóstwie treści. Charakterystyczną tę dla Francuzów właściwość widzimy szczególnie w rodzajach literackich, mających cechę panegiryczną, a więc przedewszystkiem w wymowie Francuski *discours*, powitalny czy pożegnalny, pochwalny na cześć jakiegoś jubilata czy żałobny, kazanie czy toast, mowa prezydenta Izby deputowanych, czy aktora z kabaretu — zawsze odnajdujemy tu ów latyński kult elokwencji dla elokwencji, gdzie słowo więcej uzasadnione jest swoją dźwięcznością, niż służy myśli.

Jedna jest wszakże bezwzględnie prawdziwa cecha stylu francuskiego a jest nią jego obrazowość. Francuz jest typowym wzrokowcem. On widzi rzecz, o której mówi; i choćby rzecz ta była najczystszą abstrakcją, on tak ją sobie uplastyczni, że wyrażenie, jakiego użyje, będzie silnie, wprost brutalnie działało na nasz wewnętrzny zmysł wzrokowy.

* * *

Wszystkie zalety i wady języka francuskiego wypływają z jednego zasadniczego źródła: z kultu tej szaty zewnętrznej, zwanej formą. Francuz bowiem lubi, by myśl jego była wyrażona na zewnątrz z piękną jasnością i zwięzłością, albo z równie piękną ozdobnością elokwencji. Francuz jest czcicielem formy i ten kult formy przejawia się wybitnie w literaturze. Zenitem piśmiennictwa był klasycyzm XVII wieku, który wydał trójcę wielkich artystów, Corneille'a, Racine'a i Molière'a. Wiadomo bowiem, że jednym z głównych dogmatów klasycyzmu był kult formy, ściśle unormowany kanonami Boileau i Laharpe'a. Pomagało zaś Francuzom w trzymaniu się tych reguł estetyczno literackich ich zamiłowanie i zdolność racjonalistów do zimnego i wyrafinowanego mierzenia i obliczania efektów formy. U Niemców-poetów największym okresem literatury był romantyzm, którego istotą była sama esencjonalna treść poezji — uczucie. Spienione i gwałtowne fale poezji romantycznej nie płynęły w pięknie uregulowanych łożyskach, ale zrywając tamy konwencjonalnych form literackich, pędziły często po stromych zboczach górskich, lub rozlewały się szeroko na równinach. Jeśli bowiem artyzm mózgowy Francuzów hołdował formie zewnętrznej, to poetyzm uczuciowy Niemców korzył się przed treścią wewnętrzną, duchem. To też arcydzieło romantyzmu, Faust, nie mogło powstać we Francji, zaś mistrzowski wykwit klasycyzmu, Cyd, z trudnością ujrzałby światło dzienne w Niemczech. I jedynym może Francuzem, który wzniósł się na wyżyny syntezy sztuki i poezji, nie wyrzekając się zasadniczych pierwiastków ducha gallo-romańskiego, był Edmond Rostand.

Nic tedy dziwnego, że Francuzi byli mistrzami przedewszystkiem w tych rodzajach literackich, gdzie doskonałość formy największą odgrywa rolę. Pominąwszy więc te rodzaje, które łączyły się ściśle z klasycyzmem XVII wieku, wybija się tu na pierwsze miejsce wymowa, której znaczenie w kulturze francuskiej już kilkakrotnie podkreśliliśmy. Do jakiego zaś stopnia kult formy przeniknął ducha twórczości Francuzów, świadczy fakt, że nawet w romansie realistycznym, gdzie sztuka zwykle ustępuje miejsca prawdzie, artysta słowa przecież ani na chwilę nie zapomina o pięknej, klasycznej formie; najwymowniejszy przykład — to *Madame Bovary* Flauberta. Ale zarazem pisarze, jak Flaubert, Zola, czy Maupassant są najwybitniejszymi przedstawicielami tego kierunku, który nie chce sztuką zagradzać miejsca prawdzie i zawartej w niej poezji. Pozatem bowiem cechuje literaturę francuską charakterystyczny rozdział między nią samą a życiem i rzeczy-

czeniu takich należności znawców lekarzy i weterynarzy uwzględnia się jednak pod wyżkę utrzymaną w art. 15 niniejszego rozporządzenia nadal w mocy.

Przepis § 8 rozporządzenia austr. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 20 marca 1901 Dz. u. p. Nr. 34 uchyla się.

Minister Sprawiedliwości:
(—) *St. Nowodworski.*

Dz. Ust. R. P. Nr. 75 z dnia 12 sierpnia 1920 r., poz. 515).

Z frontów.

Komunikaty sztabu generalnego

Z dnia 28 września b. r.

Na północy osiągnęły wojska nasze częściowo linję Szczary.

W rejonie Grodna pościg za cofającym się nieprzyjacielem trwa w dalszym ciągu. Oddziały nasze, postępując w kierunku na Pińsk zajęły Chomsk, Drohiczyn i Janowo gdzie wzięły do niewoli sztaby 55 i 57 dywizji piechoty sowieckiej i zdobyły 6 karabinów maszynowych, 150 wagonów z lokomotywą.

Na wschód od Równego odrzucił nasz korpus jazdy jazdę nieprzyjacielską na prawy brzeg Horynia, zajął Korzec i zdobył 6 dział i 16 karabinów maszynowych.

W walkach pod Zasławiem nasza pierwsza brygada jazdy wzięła 2000 jeńców, 32 karabinów maszynowych i 8 działa.

Wojska ukraińskie działające na wschód od Zbrucza zajęły z naszą pomocą Płoskirów i Staro-konstantynów, biorąc 2800 jeńców, 4 pociągi pancerne, liczne tabory i wiele materjału technicznego.

Z dnia 29 września b. r.

Na północnem skrzydle forsowna akcja naszych oddziałów doprowadziła do odzyskania Lidy. Nieprzyjaciel będąc przezto pozbawiony najdogodniejszej drogi odwrotowej, wycofuje się pospiesznie w kierunku południowo wschodnim. Świeżo uzupełniona 21 dywizja sowiecka uległa pod Nową Rudą zupełnemu rozbiciu, pozostawiając w naszem ręku 9 dział i 15 karabinów maszynowych.

Na wschód od Wołkowyska zajęliśmy w pościgu za nieprzyjacielem Słonim i przekroczyliśmy rzekę Szczarę.

Na Polesiu wojska nasze uderzeniem od południa na Pińsk i Janów rozgromiły kompletnie 4 armję sowiecką. Sztab armji, zaskoczony gwałtownym atakiem dzielnej grupy gen. Krajowskiego, został w całości z wyjątkiem dowódcy i szefa, którzy w ostatniej chwili zdołali uciec, wzięty w Pińsku do niewoli.

Prowizoryczne zestawienie zdobyczy wykazuje z górą 3000 jeńców, 100 nowych karabinów maszynowych, 400 wagonów z materjałem wojennym, 1 wagon opon gumowych, kilka samochodów i motocykli. Na tym odcinku osiągnęliśmy Jasiołdę i prowadzimy dalszy pościg.

Na południe od Prypeci został opanowany przez nasze oddziały po ostrej walce węzeł kolejowy Sarny.

Sytucja na Wołyniu bez poważniejszych zmian.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego

Wymiana depesz.

Naczelnik Państwa wysłał do prezydenta republiki franc. Milleranda następującą depeszę:

W chwili, gdy został Pan, Panie Prezydencie, powołany na pierwsze stanowisko Republiki francuskiej szczęśliwy jestem, że mogę wyrazić szczerą radość że naszego wielkiego sprzymierzeńca reprezentuje ten, który tak przewidująco kierował polityką franc. w momentach groźnych dla pokoju i bezpieczeństwa Europy, oraz który w ciężkich dla Polski chwilach użyczył jej poparcia Francji najzupełniej zgodnego z tradycyjną francuską przyjaźnią dla mego kraju.

Piłsudski

Odpowiedź prezydenta Republiki francuskiej opiewa:

Jestem niezmiernie wzruszony, życzeniami znakomitego Naczelnika Państwa, którego talent wojskowy uchronił kraj od inwazji. Słusznie wspomina Wasza Ekscelencja o moich uczuciach dla Polski, które są uczuciami całej Francji. Jestem wyrazicielem woli mego kraju, zwracając się do Waszej Ekscelencji z życzeniami dla Jego osoby i uczuciami, jakie żywię dla wielkości, pomyślności i pokojowego rozwoju pełnego chwały Narodu Polskiego.

A. Millerand.

Rokowania pokojowe.

Rokowania pokojowe idą spiesznym krokiem naprzód. Nie popycha ich coprawda ultymatywne żądanie Joffego, ale szczera chęć delegacji pokojowej polskiej, która czyniąc zadość powszechnemu życzeniu narodu dokłada wszelkich starań, żeby pokój został, jak najrychlej zawarty. Niesłychana ofensywa polska, prowadzona pod osobistem kierownictwem Naczelnego Wodza, obudza u bolszewików coraz żywsze pragnienie pokoju. Różnice poglądów obu stron zwolna się zacierają. Przewodniczący rosyjskiej delegacji pokojowej Joffe w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że stanowisko polskiego prezydenta delegacji pokojowej Dąbskiego wywarło na nim bardzo sympatyczne wrażenie.

Zdaje się, że postulat sowiecki w sprawie Małopolski wschodniej, był postawiony jedynie w tym celu aby go następnie cofnąć, żądając w zamian stosownej rekompensaty na innem polu. Również kwestja rozbrojenia przedstawia się dziś w innem świetle.

W rozmowie z przedstawicielami prasy francuskiej, oświadczył przewodniczący polskiej delegacji pokojowej ponownie z wielkim naciskiem, że sprawa rozbrojenia jako gwarancja pokoju, stanie się dla Polski aktualną o ile obie strony zapragną tego równocześnie i szczerze. Lepszą jednak gwarancją uniknięcia wojny w przyszłości jest pokojowe porozumienie, które jest głównym celem polskiej del. pokojowej. Dlatego też Polska przywiązuje mniejszą wagę do kwestji rozbrojenia, niż do usunięcia przyczyn wojny. Zresztą Rząd Polski będzie się starał po zawarciu pokoju, z powodów gospodarczych, zmniejszyć siłę liczebną swojej armji.

Również deklaracje obu delegacji stanowią ważny krok naprzód. Brzmią one, jak następuje:

Deklaracja rosyjska z dnia 27 września 1920.

Po wysłuchaniu propozycji delegacji polskiej, na siódmem posiedzeniu plenarnem konferencji pokojowej w dniu 24 września delegacja pokojowa z zadowoleniem stwierdza, że obie strony dążą w pertraktacjach pokojowych do tego samego celu, to jest jak najszybszego zakończenia wojny i stworzenia dla swoich narodów warunków, zapewniających możliwość podjęcia pracy pokojowej i twórczej nad odbudową i organizacją życia państwowego. Obie strony zgadzają się również iż warunki pokojowe nie mogą być zależne od stanu rzeczy na froncie wojennym, lecz że pokój, do którego obie strony dążą, powinien być pokojem sprawiedliwego porozumienia, liczącego się w równym stopniu z wnioskami obu stron.

Sowiecka Rosja i sowiecka Ukraina nigdy nie występowały przeciwko niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej i jeżeli Polska przez pertraktacje pokojowe dąży do zabezpieczenia swojej niepodległości i bezpieczeństwa swoich granic, to takie dążenie jest całkowicie zgodne z interesami zarówno Rosji jak i Ukrainy.

Delegacja pokojowa rosyjsko ukraińska w zupełnej zgodzie z niejednokrotnie zajętem przez nią stanowiskiem, uznała zasadniczo słuszność proponowanych warunków pokoju przedwstępnego. Wzajemna gwarancja absolutnego uszanowania suwerenności państwowej drugiej strony, powstrzymywanie się od wszelkiego wtrącania się w jej sprawy wewnętrzne, jest zasadą, którą kierowała się i kieruje sowiecka Rosja i sowiecka Ukraina w swej polityce międzynarodowej.

Sowiecka Rosja i Ukraina nie pretendowały nigdy do jakiegokolwiek terytorjum polskiego i uważały zawsze, że kwestje terytorjalne Litwy rozstrzygnąć się dają według zasady samostanowienia narodów. Zupełne zabezpieczenie traktujących ze sobą państw od możliwych napaści ze strony przeciwnej, bądź przez jej terytorjum, bądź też przy jej pomocy jest koniecznym warunkiem pokoju. Zarówno prawo opcji, jak i prawo mniejszości narodowych są zasadniczo wnioskami koniecznymi, wynikającymi z zasady bardziej ogólnej samostanowienia narodów i dlatego korzystają z prawa tego wszyscy obywatele, znajdujący się na terytorjach Rosji i Ukrainy sowieckiej.

W imieniu zrzeczenia się odszkodowań za wydatki, poniesione dla prowadzenia z konieczności kampanji zimowej (radjo przerwane). W tym celu delegacja rosyjsko-ukraińska wniosła na posiedzeniu poprzedniem swoje zupełnie konkretne wyjaśnienia propozycji warunków, mających być podstawą traktatu i rozejmu i przedwstępnych warunków pokoju, i zaproponowała utworzenie komisji dla niezwłocznego rozważenia tych warunków.

Propozycję tę delegacja pokojowa rosyjsko ukraińska podjęła i obecnie (...spaczone radjo) w warunkach pokoju przedwstępnego wzajemne gwarancje (...przerwane radjo) wynagrodzenie za szkody wojenne jako następstwo zasadniczego zrzeczenia się kontrybucji w jakiejkolwiek formie, było zawsze żądaniem republik sowieckich. Ustawa o wymianie jeńców wojennych i zwrot rzeczywistych wydatków na ich utrzymanie według mniemania delegacji rosyjsko ukraińskiej zawarta być winna w traktacie pokojowym.

Rosyjsko ukraińska delegacja uznaje również za konieczne utworzenie natychmiast po podpisaniu pokoju przedwstępnego komisji mieszanych dla spraw wymiany jeńców cywilnych, internowanych zakładników i jeńców wojennych. Amnestję każdej ze stron względem obywateli strony przeciwnej, uważa delegacja rosyjsko ukraińska za konieczną, sądzi jednak, iż w interesie sprawiedliwości amnestja winna być zastosowana również względem własnych obywateli, którzy dopuścili się podczas wojny czynów występnych na korzyść strony drugiej.

Posiadając mandat dla pertraktacji podpisania nietylko rozejmu i warunków przedwstępnego pokoju, lecz również traktatu pokojowego, delegacja pokojowa rosyjsko-ukraińska gotową jest przystąpić niezwłocznie do pertraktacji nad ostatecznym traktatem pokojowym. Delegacja pokojowa rosyjsko-ukraińsko uważa, iż po podpisaniu traktatu pokojowego należy przystąpić do pertraktacji w sprawie konwencji nie tylko handlowo-gospodarczych, sanitarnych, komunikacyjnych i pocztowo-telegraficznych, lecz i innych, jak n. p. transitowej i konsularnej. Rozstrzygnięcie kwestji rozrachunków wzajemnych i likwidacji, jak i wznowienie stosunków prawno-osobistych i prawno-publicznych, zdaniem delegacji rosyjsko-ukraińskiej zawarte być winno również w traktacie pokojowym.

Zaznaczając radość, iż najwidoczniej w nakreślonych przez obie strony zasadach przyszłego traktatu pokojowego nie ma zasadniczych różnic, mogących doprowadzić do jakiejkolwiek komplikacji lub zbyt długich debat, delegacja rosyjsko-ukraińska sądzi jednak, że szczegółowe roztrząsanie wielu ze wskazanych kwestj, winno być przedmiotem pertraktacji nad ostatecznym traktatem pokojowym, które to pertraktacje rozpocząć się mogą dopiero po podpisaniu rozejmu i przedwstępnych warunków pokoju. Nadto raz jeszcze ponawia propozycję swoją wytężenia całej energji obu delegacyj pokojowych, co leży w interesie jak najszybszego zawarcia rozejmu i pokoju przedwstępnego w imieniu niezwłocznego zakończenia przelewu krwi.

Deklaracja przewodniczącego delegacji polskiej na posiedzeniu z dnia 27 września 1920 r.

Deklaracja złożona przez delegację rosyjską na poprzedniem posiedzeniu w pierwszej części zawiera teoretyczne przedstawienie zasad jej politycznego światopoglądu wykraczające nawet poza przedmiot rokowań obecnych, oraz zgoła niepodlegające dyskusji między Polską i Rosję, jak sprawa Galicji. Teoretyczne te wywody delegacji rosyjskiej dałyby delegacji polskiej temat do obszernej dyskusji, szczególnie co do tego, jak rząd sowiecki pojmuje samookreślenie narodów i ich niepodległość, co w rzeczywistości, jak to już stwierdziliśmy w Mińsku, wprowadza się w praktyce sowieckiej do lokalnego (spaczone radio) i zaprowadzenia siłą czerwonej armji dyktatury jednej partji.

Moglibyśmy również przytoczyć fakta stwierdzające, że nie na Polskę lecz na Rosję spada odpowiedzialność za wywołanie i przeciąganie wojny, sprowadzającej tak wielkie zniszczenia i cierpienia ludów obu państw.

Delegacja polska sądzi jednakże że taka dyskusja w obecnej chwili nie posunie sprawy naprzód. Różnice zasadniczych poglądów delegacji polskiej i rosyjskiej zostały już wyraźnie zakreślone w dotychczasowych deklaracjach, złożonych przez obie strony w Mińsku i w Rydze. Być może, że w ostatecznym (spaczone radio) preliminarzu pokoju okaże się potrzeba powrócenia do tych spraw i szczegółowego ich omówienia. Gdy jednakże w drugiej części swojej deklaracji delegacja rosyjska oświadcza, że pozostawia sprawę zasadniczych swoich tez na boku i przechodzi do realnych propozycyj delegacja polska ponawia swój wniosek na przejście do prac komisyjnych.

Delegacja polska pragnie usilnie jak najszybszego zakończenia rozlewu krwi, nie może jednak nie zwrócić uwagi, że zakreślony w sposób ultimatywny termin, w którym rozejm i preliminarz pokojowy miałby być podpisany, jak to uczyniła delegacja sowiecka, co najmniej nie przyczyni się do łatwiejszego i szybszego przeprowadzenia rokowań do pożądanego celu, a jedynie wywołuje wrażenie, że strona stawiająca takie ultimatum rezerwuje sobie w ten sposób zerwania rokowań w pewnej chwili.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencji pokojowej wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie ustanowienia komisji dla ustalenia linji demarkacyjnej, czego domagała się delegacja rosyjska. Delegacja polska natomiast zaproponowała wyznaczenie wszystkich komisji, jak komisji dla spraw prawniczych, gospodarczych, handlowych i t. d. Przeszła propozycja delegacji polskiej. Punkt ciężkości rokowań leży obecnie w komisjach. Liczą się z tem, że do 5 października zostanie zawarte zawieszenie broni.

Prezydent Ministrów we Lwowie.

Wczoraj we środę, po powrocie Prezydenta Ministrów Wincentego Witosa z podróży po wschodnich powiatach Małopolski, odbyło się o godz. 3 popoł, na jego cześć przyjęcie u Prezydenta miasta Neumanna i jego małżonki, w czasie którego Prezydent Neumann w serdecznych słowach podziękował Prezydentowi Ministrów, że nie szczędził trudów, aby naocznie przekonać się o brakach i potrzebach naszego kraju i miasta Lwowa. „Miasto Lwów—mówił Prezydent—ucierpiało i przeżyło wiele. Dziś jednak nie żałuje tych strat i łez, bo z nich powstała wolna i niepodległa Polska. Jedynem naszem pragnieniem obecnie po tych ciężkich przejściach jest jak najrychlejszy pokój, któryby zapewnił nam sprawiedliwe granice i umożliwił pracę odbudowy. Bytność Prezydenta u nas, który zna potrzeby tego kraju, a obecnie naocznie przekonał się o rozmiarach klęsk, jest rękojmią, że w pracy tej pomoc znajdziemy". Życzeniem jak najlepszych owoców pracy dla Narodu i Państwa Polskieg,

---

wistość ą co nam przypomina wyżej zaznaczony rozdział między nauką a życiem. Francuz, który układa piękną artystyczną mowę, zupełnie przestaje być tym człowiekiem którym był przed chwilą. Przed chwilą był naturalny, blagiersko i sceptycznie uśmiechnięty, kpił ze wszelkiej nadętości a dowcip jego skrzył się tą przedziwną *gauloiserie*, z której tak jest zawsze dumny; teraz zmienia niejako wyraz twarzy, staje się nienaturalnie uroczysty, wykrochmalony i roznieca w sobie ogień, mający palić się tak długo właśnie, jak długo będzie trwała mowa.. Wiem dobrze, że krzywdzę tu może prawdziwych mistrzów elokwencji. Ale to pewna, że tam, gdzie forma zewnętrzna, choćby do szczytów artyzmu doprowadzona, panuje nad istotną treścią, tam rozdział między sztuką a prawdą zbyt jest rażący.

A szkoda naprawdę, że Francuzi, przedzierzgając się w artystów, tak często zapominają o szacownych pierwiastkach swej rasy, o swym nieocenionym *esprit gaulois* w pierwszym rzędzie. O tym przedziwnym dowcipie, bystrym i wrażliwym, który charakteryzuje dojrzałą, niece przeżytą, ale wiecznie młodą duszę ludu francuskiego; który pieni się, jak najszlachetniejsze wino ziemi szampańskiej. Żeby go znaleźć w najczystszym, krystalicznym stanie, trzeba się wmieszać w tłum ulicy paryskiej i słuchać choćby piosenkarza, stojącego na rogu bulwaru i skupiającego dokoła siebie chciwych dowcipnej piosenki, co w krótki czas potem jest znana w całem mieście. Wszyscy rozumieją każdą subtelność, wszyscy są *au courant* ironicznych illuzji bo wszyscy mają w sobie poczucie tego atawistycznego *esprit gaulois*, który już z prażródła rasy gdzieś musiał tryskać..

* * *

Skąd pochodzą te wszystkie sprzeczności, które podkreśliliśmy w charakterze Francuzów?

Oto z geniuszów dwu ras, celtyckiej i romańskiej, których połączenie dało nam Francję.

Rasa celtycka jest zdrowa i odporna, stąd okres młodości a przynajmniej krzepkości trwa u niej bardzo długo. Celt jest entuzjastą ale nie lubi tego pompatycznie uzewnętrzniać. Ma umysł zaczepny, krytyczny i rewolucyjny, a że myśli jasno i logicznie, miażdży swym nieubłaganym dowcipem przesądy i nadętość ludzką.

Latyn jest rasowo przeżyty i zdradza symptomy dekadencji. Jest zimnym racjonalistą, ale lubi na zewnątrz uchodzić za płomiennego idealistę, jest bowiem z natury majestatycznie reprezentacyjny. Ma usposobienie i sposób myślenia typowo konserwatywny a pięknym wyglądem, formą zewnętrzną, stara się nadać rację bytu rzeczom przestarzałym i czczym.

Celt to Rabelais, Descartes, Voltaire, Renan i France, poilu, piosenkarz uliczny i andrus bulwarowy. Celtyckiemi były Wielka Rewolucja, Marsylianka i wojna 1914—1918

Latyn to Bossuet, Corneille, Boileau, Chateaubriand i Lamartine; przemawiający mąż stanu i kaznodzieja; latyńskim był klasyczny wiek XVII ze swym majestatycznym estetyzmem i konserwatyzmem, który doprowadził do tyranji Ludwików.

zakończył Prezydent Neumann swoje przemówienie.

W odpowiedzi na przemówienie Prezydenta miasta, Prezydent Ministrów Witos zaznaczył między innemi, że ostatnie tygodnie były tak brzemienne w pierwszorzędne a pomyślne dla nas wypadki, iż będą one stanowić niezawodnie chlubną część historji Polski. „Przyjazd mój poprzedni do Lwowa — zaznaczył Prezydent — był zadokumentowaniem faktu, że Lwów jest miastem polskiem; podczas mojej obecnej podróży z przyjemnością stwierdziłem, że ludność obu narodowości uważa Galicję wschodnią za integralną część Państwa Polskiego.

W dalszym ciągu przemówienia swego podniósł Prezydent Ministrów, że już w odezwie swojej do mieszkańców Warszawy powołał się na Lwów jako na przykład patrjotyzmu i poświęcenia, skąd uczucia te rozszerzyły się na całą Polskę. Lwów był wzorem i pod tym względem nie było przesady, żadne bowiem miasto nie przecierpiało tyle, a przytem nie okazało takiej energji, tyle siły, tyle wiary w potęgę oręża polskiego i ufności w dobrą sprawę. Okrzykiem na cześć Państwa Polskiego i związanego z niem miasta Lwowa zakończył Prezydent Ministrów swe przemówienie.

Część przemówienia Prezydenta Ministrów tycząca się wschodniej Małopolski i Lwowa wygłosił dyr. Tarasiewicz w teatrze przed rozpoczęciem wieczornego przedstawienia. Licznie zgromadzona publiczność przyjęła to oświadczenie Premjera hucznymi oklaskami i okrzykami: Niech żyje, poczem stojąc, wysłuchała hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła". O godz. 8 min. 10 odjechał Prezydent Ministrów w towarzystwie posła Rączkowskiego i szefa sekcji Studzińskiego z powrotem do Warszawy, żegnany owacyjnie przez reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, oraz tłumy publiczności zgromadzonej na dworcu.

Sejm walny.

168 posiedzenie Sejmu, początek godz. 4·25 popoł.

Rozprawa nad ustawą konstytucyjną.

Po odczytaniu szeregu interpelacji przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą konstytucyjną, t. j. art. 21.

P. Herz domaga się, aby posłowie i po wygaśnięciu mandatu nie mogli być pociągani do odpowiedzialności i aby wydawanie posłów sądom wymagało do uchwały dwóch trzecich głosujących. P. Grünbaum żąda, aby przez sam wybór na posła postępowanie sądowe władz administracyjnych ustawało. P. Radziszewski wypowiada się przeciw poprawkom większości do art. 21 zabraniającego posłom podpisywania pism w charakterze redaktorów. Przeciw temu artykułowi przemawia także p. Hirshhorn a za nim pp. Botermund, Rosset, Dachowski.

P. Putek stawia poprawkę, aby posłami nie mogli być duchowni jakiegokolwiekbądź wyznania. P. Lutosławski sprzeciwia się temu, twierdząc, że duchowny otrzymując wynagrodzenie ze Skarbu Państwa, schodzi na stanowisko biurokraty państwowego.

Do art. 24 wniósł poseł Czernecki poprawkę, ażeby posłowie prócz djet i możności korzystania z państw. środków komunikacyjnych, mieli prawo korzystania także ze środków komunikacyjno komunalnych przy art. 25 p. Lutosławski broni stanowiska większości, wyrażającej się w formule: Sejm sam siebie zwołuje i sam siebie odracza. Za poprawką klubu P. P. S. przemawiał p. Niedziałkowski, a za przyjęciem artykułu i w imieniu większości p. Herz. P. Dubanowicz przemawiał za poprawką klubu związku ludowo-narodowego, przyznającą ingerencję rządową w sprawie zwołania Sejmu. Do artykułu 26 przemawiał p. Czapiński imieniem P. P. S., aby Prezydent mógł rozwiązać Sejm albo na żądanie Rady Ministrów, powzięte jedną trzecią częścią głosów, albo na żądanie 500 000 obywateli.

W dyskusji nad art. 35 i 36 dotyczącymi Senatu przeciw dwuizbowości, wypowiedzieli się pp. Czapiński, Fichna, Grünbaum i Smoła. P. Jan Demski przemawiał przeciw Senatowi. Za projektem przemawiał p. Lutosławski, dowodząc potrzeby Senatu oraz poseł Dubanowicz i Czernecki.

Wnioski nagłe.

Przystąpiono do wniosków nagłych. Nagłość wniosku klubu Z. L. M. w sprawie Gdańska uzasadniał poseł M. Seyda.

Wniosek ten opiewa: Poleca się Ministerstwu spraw zagranicznych, aby przedstawiło radzie ambasadorów niedostateczne opieranie bezpieczeństwa Państwa i najżywotniejszych jego interesów na dobrej woli znajdujących się w Gdańsku Niemców, oraz aby wskazało na konieczność natychmiastowego wcielenia przyznanych Polsce traktatem wersalskim praw, do mającej się zawrzeć konwencji polsko-gdańskiej.

P. Brejski popierając wniosek, dodaje drugą rezolucję, wzywającą Rząd do przedsięwzięcia wszelkich kroków dla utrzymania gwarancji, że na przyszłość w Gdańsku uniemożliwiona będzie wroga postawa przeciw Rzeczypospolitej i jej obywatelom.

Nagłość wniosku i rezolucję uchwalono.

P. Herz imieniem klubu N. P. R. przedstawia nagły wniosek w sprawie plebiscytu na Mazurach i Warmji, wychodząc z założenia, że plebiscyt był komedją. Wniosek jego opiewa: Sejm wzywa Rząd do założenia w drodze dyplomatycznej protestu w radzie ambasadorów w Paryżu przeciw ważności powziętej przez nią decyzji w sprawie aktu gwałtów i krzywd wobec Polaków. II. Do nieuznania plebiscytu i domagania się jego rewizji. III. Do wytoczenia całej sprawy przed forum Ligi Narodów. Po uchwaleniu nagłości, odesłano wniosek do komisji spr. zagr.

P. Wachowiak stawia nagły wniosek w sprawie szeregu gwałtów niemieckich wobec Polaków w Nadrenji i Westfalji.

Wniosek opiewa: Wzywa się Rząd I. aby użył wszelkich środków dyplomatycznych celem ukrócenia swawoli Niemców nie troszczących się absolutnie o traktat wersalski, II. aby zastosować jak najenergiczniejsze środki odwetowe przeciw Niemcom, mieszkającym w Polsce i przedsięwziąć kroki zabezpieczające życie i mienie Polaków w Niemczech, oraz szkody wynikłe z działalności bojówki niemieckiej. Wniosek po uchwaleniu nagłości odesłano do komisji spr. zagr.

Po odesłaniu szeregu wniosków do właściwych komisji, posiedzenie zamknięto.

Z komisji wojskowej.

Komisja wojskowa odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem p. Anusza, w obecności Ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego. Przeprowadzono wyczerpującą dyskusję nad interpelacją p. Liebermana. W czasie dyskusji p. Marek zgłosił następujące rezolucje: Wstrzymuje się aż do dalszego zarządzenia stosowanie postępowania doraźnego względem osób wojskowych, przyczem należy stosować szeroko akt łaski. Znosi się sądownictwo wojskowe doraźne dla osób cywilnych, a wszystkie sprawy w sądach wojskowych odstępuje się sądom cywilnym do załatwienia. Wstrzymuje się wykonanie wyroków śmierci, zapadłych w postępowaniu doraźnem, a do dnia dzisiejszego niewykonanych. Wzywa się Rząd, aby kwestjonowane wyroki i akty sądów doraźnych przedłożył na żądanie komisji z pięciu osób złożonej, dla zbadania wydanych dotąd wyroków. Podkomisja ta przedłoży w najkrótszym czasie Sejmowi sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli tych wyroków oraz swoje wnioski. W dyskusji ogólnej Minister Sosnkowski uzasadniał potrzebę sądów doraźnych sytuacją militarną i wewnętrzną Państwa, a w dyskusji szczegółowej odnośnie do wniosku p. Marka zajął następujące stanowisko: Wstrzymanie postępowania doraźnego w sposób określony we wszystkich owych wnioskach jest niewykonalne ze względów prawnych i ze względów technicznych. Konieczność utrzymania karności i dyscypliny wojskowej wobec szerzących się zbrodni rabunku i plondrowania nie da się osiągnąć przez stosowanie zwykłego postępowania, które jest przewlekłe, a represja karna za słaba, gdyż nawet najsurowsza kara może być w postępowaniu zwykłem bardzo często złagodzona. Wobec tego tylko postępowanie doraźne przez szybkość z jaką sprawa musi być załatwiona i przez surowe kary jest w stanie działać dostatecznie odstraszająco na sprawców zbrodni rabunku, plondrowania i t. d. Te same momenty przemawiają za utrzymaniem postępowania doraźnego tak w polu jak w kraju. Proponowane ograniczenie sądownictwa doraźnego tylko do linji frontowej jest niemożliwe do przeprowadzenia, ponieważ w myśl obowiązującej ustawy o postępowaniu karnem wojskowem instytucja sądów doraźnych tylko na linji frontowej nie jest możliwa, a nadto technicznie nie dałaby się przeprowadzić i doprowadziłaby do zamętu w sądownictwie z powodu częstej niemożności określenia linji frontu.

Sądy doraźne dekretem Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza czasowo do 4 października b. r. wstrzymane, w razie gdy dezerter się zgłosi, będą musiały z wyżej wymienionych powodów wejść ponownie w zastosowanie, dekretem zaś z 23 b. m. zaleci Naczelny Wódz właściwym dowództwom stosowanie prawa łaski w przedmiocie wyroków śmierci, wydawanych w postępowaniu karnem. Częściowo sądy doraźne dla osób cywilnych zostały już rozporządzeniem Rady Ministrów z 20 b. m. ograniczone i wobec wypowiedzenia się w tym kierunku Rady Ministrów i R. O. P. dalsze ograniczenie, względnie zupełne zniesienie nie jest aktualne. Wstrzymanie zapadłych w postępowaniu doraźnem wyroków śmierci, jest według obowiązujących ustaw o postępowaniu karnem wojskowem niedopuszczalne. Nikt takiego zarządzenia wydać nie może. Możliwe jest jedynie wstrzymanie wykonania wyroku śmierci na skutek łaski Naczelnika Państwa, którą Naczelnik Państwa wykonywa według swego swobodnego uznania, albo którą wykonują na podstawie udzielonego im prawa zwierzchnicy sądów. Zmiana obowiązujących zasad możliwą byłaby jedynie w drodze ustawodawczej. Przekładanie aktów i wyroków sądów doraźnych jakiejś specjalnej komisji celem badania ich trafności, zasadności i celowości nie jest właściwie potrzebne, albowiem akta te w 14 dni po wykonaniu wyroku są przedkładane prokuratorowi przy najwyższym sądzie, który bada legalność postępowania i wrazie spostrzeżonych braków stawia wniosek o udzielenie mu polecenia wniesienia zażalenia w obronie ustawy. Komisja wojskowa odrzuciła trzy pierwsze wnioski p. Marka, a po wyrażeniu zgody Ministra w toku dyskusji, przyjęła w brzmieniu następującem: Wzywa się Rząd, aby akta sądów doraźnych były na każdoczesne żądanie udzielane ze względu podkomisji z 5 członków, wyłonionej z komisji wojskowej. W skład podkomisji weszli pp. Anusz, Marek, Trzciński, Czermiewski i Jan Dąbski.

Umowa polsko-czeska.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Delegacja polska wysłana do Pragi celem uregulowania spraw kolejowych wynikających z powodu podziału Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, powróciła do Warszawy, zawarłszy odnośną umowę. Jako stacje pograniczne ustanowiono: Piotrowice na linji Kraków-Bogumin-Przerów, i Cieszyn na linji Bielsk-Cieszyn-Frydek. W obu tych stacjach pogranicznych, położonych na terytorjum czesko-słowackiem, służbę ruchu i służbę telegraficzną pełnić będą urzędnicy czechosłowaccy także dla kolei polskich, według przepisów polskich i w języku polskim. Wszystkie pociągi polskie dojeżdżają do wymienionych stacyj granicznych, ponadto na linji Kraków-Bogumin-Przerów będą na razie polskie parowozy obsługiwane przez polski personal prowadzący pociągi pospieszne i osobowe aż do Bogumina. Na stacjach tych będzie umieszczony polski personal potrzebny do służby wagonowej, ponadto w Cieszynie na dworcu urządzą polskie koleje własne kasy dla ruchu towarowego z Polską do Cieszyna i odwrotnie i dla ruchu transitowego przez Czechosłowację do Polski.

Ruch towarowy i bagażowy z Polski do Cieszyna przez Golesz i Cieszyn polski, oraz do gmin polskich Jaworzynka, Koniaków, Izdebna przez Jabłonków, odbywać się będzie bez rewizji cłowej, a tylko pod kontrolą cłową. Odnośnie do ułatwień dla ruchu transitowego przyjęto zasady zawarte w traktatach pokojowych, z tem, że transporty te będą się odbywały bez niepotrzebnej zwłoki i że w tym celu wszelkie formalności cłowe i kolejowe będą jak najszybciej załatwiane. Na stacji w Cieszynie czeskim umieszczony będzie obok urzędu cłowego czeskiego także urząd cłowy polski.

Odnośnie do dokumentów podróży będą dla Cieszyna i gmin Jaworzynka, Koniaków i Izdebna stosowane zasady dla małego ruchu granicznego, przytem dla Cieszyna z pewnemi ułatwieniami co do okresu ważności tych dokumentów. Dla funkcjonarjuszy państwowych wykonujących służbę lub inspekcję w stacjach granicznych przyznano dalsze ułatwienia. Zaznaczyć należy, że polska delegacja przyjmowaną była w Pradze zarówno ze strony Ministerstwa kolei żelaznych jak i ze strony Ministerstwa spraw zagranicznych gościnnie i serdecznie.

Chwila poważna.

Z powodu częściowego strajku wywołanego przez komunistów niemieckich pisze organ Narodowej partji robotniczej *Polak* wychodzący w Katowicach, co następuje:

Nie może być dwóch zdań co do tego, że chwila obecna jest dla Górnego Śląska poważna i to z różnych powodów. Przedewszystkiem ze względu na utrzymanie spokoju i porządku i ze względu na zbliżający się termin plebiscytu na G. Śląsku.

W tak poważnej chwili wybuchł częściowy strajk na G. Śląsku.

O ile jesteśmy poinformowani, wybuch spowodowali komuniści, na nich też przedewszystkiem spada odpowiedzialność za to. Już w zeszłą środę w Chorzowie w hucie Laury robotnicy pracujący na powierzchni w liczbie 4000 przeważnie komuniści niemieccy zastrajkowali, ponieważ nie chciano im przyznać podwyżki płac t. zw. dodatków produkcyjnych za wzmożoną produkcję. Strajk robotników pracujących na powierzchni zmusił zaprzestania pracy górników pracujących w kopalni, gdyż wstrzymano parę. W piątek wieczorem stanęła w Chorzowie centrala elektryczna. Strajk wywołali komuniści, którzy zażądali również podwyższenia płac.

Właściwego powodu szukać jednak należy gdzieindziej a mianowicie w przeszczepieniu ruchu komunistycznego na grunt G. Śląski z Niemiec. Chodzi przedewszystkiem o to, aby w chwili tak poważnej jak obecnie wywoływać ciągłe zaburzenia na Śląsku i odwlec przez to termin plebiscytu.

Pisma niemieckie przynoszą wiadomość, że Rada ambasadorów zaproponowała termin plebiscytu na G. Śląsku w drugim tygodniu listopada. Podobno Anglja domaga się jak najrychlejszego przeprowadzenia głosowania.

Gliwicki *Sztandar Polski* donosi, że na urzędniczkę polskiego komitetu plebiscytowego w Wielkich Strzelcach urządzono napad ze strony niemieckiej, przyczem urzędniczka została ciężko zraniona wystrzałem z rewolweru.

Gazeta robotnicza donosi, że w Opolu skonfiskowano w zeszłym tygodniu znowu dwa wagony z bronią i amunicją przeznaczoną dla bojówek niemieckich.

Suwerenność Gdańska.

Dans. N. Nachr., omawiając w dłuższym artykule wyjazd gdańskiej delegacji do Paryża, piszą między innemi: Jedno zdaje się być pewnem, a mianowicie, że zarówno w sprawie konstytucji Gdańska jak i konwencji liczyć się musimy ze zmianą naszych projektów. Ze zgodnych wiadomości, napływających z Paryża, wynika, że przedstawione projekty konstytucji nie będą uwzględnione w formalnej mierze, lecz będą w poszczególnych punktach zmienione. Co się tyczy konwencji, to najważniejszym problemem jest kwestja suwerenności Gdańska. O ile w Paryżu rokowania w sprawie suwerenności wezmą niepomyślny obrót dla Gdańska, to jakkolwiek będzie, mamy to do zawdzięczenia robotnikom portowym.

Owej „suwerenności" Gdańska pojechał bronić do Paryża nadburmistrz Sahm, „pruska dusza", jak go nazywają w samym Gdańsku.

Nasze sprawy.

* Naczelnik Państwa otrzymał następującą odezwę: Ludność polska, ruska i żydowska miasta i powiatu włodzimirskiego, zebrana na zgromadzeniu ludowem w Włodzimierzu dnia 29 września, w uroczystym dniu obchodu powrotu Wojsk Polskich, przesyła na Twoje ręce, Wodzu Naczelny, bohaterskiej Armji Polskiej wyrazy głębokiej radości i wdzięczności za oswobodzenie nas od tyranji wschodniego barbarzyńcy. Chcąc czynem stwierdzić naszą wdzięczność dla Żołnierza Polskiego, zebraną w dniu obchodu gotówkę przesyłamy do Twego rozporządzenia na rannego Żołnierza Polskiego. Podpisany: w imieniu zgromadzenia *Stefan Kapuściński*, prezes Rady ludowej powiatu włodzimirskiego.

* Wedle *Gazety Warszawskiej* na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej dokonano rozdziału referatów. Wierzbicki, pożyczka przymusowa, Adam, organizacja giełdowa w Państwie, Wojdaliński, emisja nowych biletów, Średnicki świadczenia wojenne. Uchwalono wezwać Ministerstwo skarbu do przedłożenia budżetu na r. 1921, do sprawozdania z wpływów podatkowych i pożyczek i do sprawozdania z wykonania ustaw uchwalonych przed ferjami.

* Warszawska organizacja Straży obywatelskiej zostanie zlikwidowana 1 października b. r.

* Na wiecu urządzonym w Sosnowcu przez narodową partję robotniczą w gmachu Na Pogoni 21 b. m. uchwalono następującą rezolucję: 1. Wobec jawnych napaści na Naczelnika Państwa ze strony reakcji protestujemy przeciwko temu i uchwalamy całkowite uznanie dla Naczelnika Państwa. 2. Domagamy się od Rządu Polskiego dążenia do rychłego zawarcia pokoju z bolszewikami na słusznych i sprawiedliwych warunkach. 3. Domagamy się wypłacenia przez Rząd należnych rodzinom robotników zapomóg.

* *Robotnik* podaje, że gen.-por. Roja na własną prośbę został zwolniony do rezerwy.

Ze świata.

— Wedle doniesienia rosyjskiej delegacji handlowej, przybył do Moskwy bankier amerykański Wanderliws, celem nawiązania rokowań ze sowietami rosyjskimi. Pewna ilość przedstawicieli wielkich syndykatów amerykańskich rozpoczęła rokowania z Krasinem celem nawiązania stosunków gospodarczych.

— Za przykładem Anglji, rząd włoski wzbrania się udzielić Litwinowowi pozwolenia na przyjazd do Włoch.

— Wiadomość, że Anglja zamierza w Konstancji utworzyć podstawę dla swojej floty, wywołał w prasie rumuńskiej ogromne wzburzenie.

— Benesz oświadczył, iż Czechosłowacji bynajmniej nie zagraża bolszewizm, gdyż wszystkie stronnictwa krajowe są dobrze zorganizowane i karne.

— *Iswiestja* ogłaszają odezwę Trockiego, wzywającą do dalszej walki przeciwko Polsce. Trocki oświadcza, że Polska nie chce pokoju i że trzeba będzie przygotować się do kampanji zimowej. Odezwa kończy się słowami: Dyplomacja idzie do Rygi, a armje maszerują do Warszawy.

— Wedle telegramu z Sebastopola zaatakował gen. Wrangel bolszewików pod Aleksandrowskiem. Wiele oddziałów bolszewickich kapitulowało. Kawalerja Wrangla przekroczyła Dniepr i zajęła wiele miejscowości w guberniach połtawskiej i jekaterynosławskiej.

— *Iswiestia* donoszą z Krymu, że gen. Wrangel zamierza obwołać prezydentem republiki rosyjskiej prof. Miliukowa. Zaszczyt ukucia tej wiadomości należy się w zupełności wymienionej gazecie bolszewickiej.

— Kamieniew został usunięty ze służby dyplomatycznej republiki sowieckiej i przeniesiony zostoł do Smoleńska na front zachodni jako komisarz cywilny. Dyscyplinarne to przeniesienie umotywowane jest tem, że Kamieniew nie okazał w Anglji dość przezorności, aby zatuszować skandal z *Daily Heraldem*.

— Wedle doniesień z Odessy, zawarli Petlura i Wrangel układ, na mocy którego będzie przeprowadzona wspólna ofenzywa wedle jednolitego planu.

— *Chicago Tribune* donosi, że w miejscowości Meksyku przyszło do niepokojów bolszewickich. Agitatorzy bolszewiccy opanowali pałac narodowy i wygłaszali z balkonów mowy do tłumów. Ze wszystkich części kraju wysłano wojska do miasta celem stłumienia rozruchów. Położenie ma być poważne, a pogorszyło się jeszcze przez chorobę prezydenta Huerty.

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownego bardzo znacznego wzrostu kosztów druku i cen papieru zniewoleni jesteśmy

od 1 października 1920

podnieść cenę prenumeraty i poszczególnych numerów w sposób następujący:

prenumerata za miesiąc we Lwowie 35·— Mk.
„ z dostawą do domu 40·— „
„ z przesyłką pocztową 45·— „
„ w innych państwach 60·— „

Cena poszczególnego numeru w całej Polsce

2 Mk. 50 f.

Dla urzędników i funkcjonarjuszy o stałych poborach:

miesięcznie we Lwowie . . . . . . 25·—
„ z dostawą . . . . 30·—
„ z przesyłką pocztową . . 33·—

Celem uniknięcia przerwy w przesyłce należy bezwłocznie nadesłać prenumeratę.

KRONIKA.

Lwów, 30 września 1920

Kalendarz.

Piątek, 1 października,

Rzym. kat.: Remigiusza.
Gr. kat.: Ewmenyja pr.
Słowiański: Dazuta.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 01
Zachód słońca o godzinie 5 minut 41.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 16 stopni.

Nasz feljeton. Od poniedziału rozpoczynamy w naszym odcinku druk kilku urywków z nowej książki p. Stanisława Wasylewskiego p. t. „Historje lwowskie“ z książki, która niebawem ukaże się na półkach księgarskich.

Nowa ta rzecz znakomitego naszego odtwórcy czasów i ludzi w. XVIII. i początku XIX. nosi na sobie wszystkie znamiona wytwornego talentu autora. Postaci, jakby ręką miniaturzysty malowane wychylają się na tle epoki, kreślonej ich własnem piórem, widzianej przez oczy współczesnych.

Do cennego zbioru rozmaitych historji lwowskich, pozostawionych przez niezapomnianej pamięci Jaworskiego, te nowe „Historje“ wnoszą jeden jeszcze tom, poświęcony dziejom naszego miasta z pierwszych czasów okupacji austrjackiej.

— **Tymczasowy wydział samorządowy** wzywa naczelników i funkcjonarjuszów powiatowych i gminnych ze wschodniej części Małopolski, którzy wyjechali z powodu inwazji bolszewickiej, do bezzwłocznego powrotu i objęcia urzędowania.

— **Wydział szkolny** ogłasza:

Wpisy do szkół dokształcających dla młodzieży pracującej w rzemiośle i przemyśle, rozpoczną się dnia 1 października 1920 i będą trwały do 15 października 1920 r. w godzinach urzędowych w następujących szkołach:

1. w szkole im. św. Antoniego dla murarzy, kaflarzy i cieśli; 2. w szkole im Czackiego dla lakierników, malarzy pokojowych, szyldów i dekoracyjnych; 3. w szkole im. Elżbiety dla instalatorów gazu i wodociągów, rusznikarzy i fortepianistów, zegarmistrzów, stelmachów, rymarzy, siodlarzy, kuferników, koszykarzy i piekarzy; 4. w szkole im. Ks. Kordeckiego dla ślusarzy artyst., budowlanych, kowali i stolarzy; 5. w szkole im. św. Magdaleny dla elektromechaników, mechaników, optyków; 6. w szkole im. św. Marcina dla stolarzy, tokarzy, rzeźników i masarzy; 7. w szkole im. Mickiewicza dla blacharzy, tapicerów, kuśnierzy, dentystów, bednarzy, parasolników; 8. w szkole im. Piramowicza dla szewców i krawców; 9. w szkole im. Sienkiewicza dla ślusarzy maszynowych, tokarzy metalu i monterów maszynowych; 10. w szkole im. Sobieskiego dla jubilerów, złotników, rzeźbiarzy, pozłotników, mosiężników, bronzowników i introligatorów; 11. w szkole im. Staszica dla drukarzy, litografów, rytowników, ślusarzy maszynowych, kotlarzy, odlewaczy metalu i żelaza, kowali i elektromechaników.

Wydział szkolny wzywa wszystkich pracodawców, aby uczniów swoich w terminie podanym do jednej ze szkół wyżej wymienionych zapisali.

— **Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie** ogłasza: Od dnia 28 września b. r. mogą używać pociągów pospiesznych nr. 207 (odjazd ze Lwowa 10 20) i nr. 208 (przyjazd do Lwowa 18 —) na przestrzeni Lwów-Złoczów także podróżni cywilni.

— **Nowy pociąg pośpieszny.** Z dniem 30 września 1920 wprowadza się na linji Złoczów Tarnopol ruch pociągu pospiesznego Nr. 207 (odjazd ze Lwowa 10 20), z dniem zaś 1 października b. r. na szlaku Tarnopol-Złoczów ruch pociągu pospiesznego Nr. 208 (przyjazd do Lwowa 18·—).

Z dniem 30 września b. r. wprowadza się na szlaku Krasne-Brody ruch pociągów Nr. 1615 i 1616.

— **Przemiany urzędów pocztowych na agencje pocztowe.** Z dniem 1 października 1920 przemieniony został urząd pocztowy Cmolas na agencję pocztową i przydzielony do urzędu pocztowego Kolbuszowa jako urzędu zbiorczego.

Urząd pocztowy Jaćmierz na agencję pocztową z przydzieleniem do urzędu pocztowego Zarszyn jako urzędu zbiorczego.

Urząd pocztowy Chwałowice na agencję pocztową z przydzieleniem do urzędu pocztowego Radomyśl n. Sanem.

Urząd pocztowy Wadowice górne na agencję pocztową z przydzieleniem do urzędu pocztowego Mielec.

Urząd pocztowy Wrzawy na agencję pocztową z przydzieleniem do urzędu pocztowego Nadbrzezie.

— **Państwowe Kursy Pedagogiczne dla nauczycieli rysunku w Warszawie.** Utworzone przez Ministerstwo sztuki i kultury kursy pedagogiczne dla nauczycieli rysunku rozpoczynają rok szkolny od 18 października. Warunki przyjęcia: ukończona szkoła średnia, metryka urodzenia, podstawowa znajomość rysunku. Kurs nauki jest dwuletni. Kancelarja Kursów w gmachu Szkoły Sztuk Pięknych na Powiślu Kościuszki 37 przyjmuje zapisy od 1 października od godz. 11 do 1 po poł. Wpis 40 Mk., czesne 450 Mk. rocznie. Egzamin wstępny z rysunku 18 października. Kursy Pedagogiczne są instytucją państwową.

— **O przyszłość Krynicy.** *Kurjer Warszawski* pisze, że wczoraj wyjechali do Krynicy Minister zdrowia publicznego, Minister robót publicznych oraz podsekretarz stanu Wiceminister skarbu Weinfeld. Równocześnie wyjechało do Krynicy kilku referentów wspomnianych Ministerstw. Celem wycieczki jest zbadanie na miejscu w Krynicy z przebywającym tam ze Lwowa inż. Nadolskim prac i planów rozszerzenia i przebudowania zdrojowiska, aby je postawić na stopie należytej, odpowiednio do wymagań czasu i zwiększającej się obecnie frekwencji gości.

— **Na polu chwały.** Z 6 pułku ułanów kaniowskich polegli śmiercią bohaterską dnia 23 września 1920 w zwycięskiej szarży konnej pułku pod Zasławiem na Wołyniu:

podporucznik Witold Sulimirski,
plutonowy Zygmund Szpigiel,
kapral Stanisław Malczewski,
ułan Jan Kaleta.

O czem zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni oficerowie, podoficerowie i ułani 6 pułku ułanów kaniowskich *Grabowski*, pułk. dowódca pułku.

— **Tydzień „Białego Krzyża“.** W całej Polsce odbył się z upoważnienia Ministerstwa spraw wewnętrznych t. zw. Tydzień „Białego Krzyża“, poświęcony propagandzie idei i skupieniu jak najobfitszych środków dla instytucji, której jedynem zadaniem jest ofiarna pomoc dla żołnierza i jego rodziny.

Ze względów lokalnych tutejszy oddział P. B. K. odłożył swój „Tydzień“ na czas od 10—17 października i obecnie przygotował już przy współudziale Towarzystw doń należących, jakoteż reprezentantów wojskowości niewidzianego dotychczas bogactwa program, który w najbliższych dniach pojawi się na mieście.

Nie wątpimy, że „Tydzień“ tak popularnego wśród ludności, zwłaszcza żołnierstwa, „Białego Krzyża“ zainteresuje wszystkich.

Dla wojska, młodzieży szkolnej, dzieci małych, dla starszych przygotowuje się atrakcje, tu i ówdzie zgoła nieoczekiwane niespodzianki.

— **Popis miejskiej straży pożarnej.** Jak co roku w dzień św. Michała odbył się wczoraj w podwórzu budynku m. straży pożarnej w obecności Prez. Neumana i kilkunastu radnych, jakoteż licznie zebranej publiczności popis straży pod komendą naczelnika p. K. Szpaczyńskiego, a kierownictwa sierżantów J. Mandla i Ign. Presslera. Popis wypadł doskonale. Po ukończeniu ćwiczeń przemówił do straży ustawionej w ordynku Prez. miasta Neumann, podnosząc trudne warunki, wśród jakich szczupły jej — zaledwie 30 ludzi liczący zastęp (przed wojną było ich 75) czyni wszystko, by sprostać swym zadaniom. Za tę sumienną pracę, a zwłaszcza za ofiarny udział podczas akcji ratunkowej w czasie wybuchu amunicji d. 5 marca 1919, wręczył Prez. Neumann krzyże zasługi: naczelnikowi straży pożarnej Kazimierzowi Olećkiewiczowi, obecnie służącemu przy wojsku, zastępcy tegoż Kazimierzowi Szpaczyńskiemu, starszym sierżantom Jakóbowi Mandlowi, służącemu przy lwowskiej straży pożarnej 35 lat, Ignacemu Presslerowi, służącemu 35 lat, Janowi Hanczakowskiemu, służącemu 26 lat i Piotrowi Sandlagowi, służącemu 33 lat, kapralom Stanisławowi Kowalczukowi, Mieczysławowi Witwickiemu, Janowi Domiszewskiemu i Janowi Przybyłowiczowi oraz strażakom Franciszkowi Bernackiemu i Rudolfowi Zielińskiemu. Słowami zachęty, by miejska straż pożarna i nadal wzorowo spełniała swe obowiązki, jakoteż zapewnieniem, że zarząd miasta nie zapomni o poprawie jej bytu zakończył Prez. Neumann swe przemówienie.

Popis zakończył się próbnym alarmem, w którym straż złożyła nowy dowód swej sprawności.

— **Sprawę Wschodniej Małopolski** przedstawi w sobotę o godzinie 7 wieczorem w sali Ratuszowej dr. Henryk Loewenherz, który jako delegat Rady miejskiej wraz z posłem Dąbskim i posłem Skarbkiem bronił tej sprawy w Paryżu i Londynie. Wykład ten, który niewątpliwie obudzi żywe zainteresowanie, jest trzecim odczytem w cyklu, urządzonym przez Ognisko propagandy odczytowej nauczycieli szkół wyższych i średnich; poprzednie odczyty wygłosili prof. Jan Kasprowicz i dr. Antoni Wereszczyński. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na cele „wszystko dla Frontu“.

— **Strajk kucharzy,** jak z Krakowa donoszą, od d. 28 b. m. objął tam prawie wszystkie restauracje i hotele. Wywołał go Związek kucharzy, który posługuje się przytem terrorem. Kucharze żądają podwyżki z 500 na 1200 Mk. tygodniowej płacy, którą otrzymują niezależnie od całodziennego utrzymania dla siebie i rodzin. Właściciele godzili się już na podwyżkę 50 prc., ale kucharzom to nie wystarcza. Strajk, który, jak podaliśmy, nosi w sobie znamiona roboty postronnej filobolszewickiej, poparli kelnerzy, którzy z tego powodu urządzili wesołą zabawę i w stanie nietrzeźwym plątali się po ulicach. Czynności ich spełniały kobiety. Zwrócono też uwagę, że wogóle kelnerzy mają zbyt wiele pieniędzy i nie wiedzą co z nimi czynić, a przecież żądania ich coraz bardziej rosną.

— **Poczta powietrzna.** Dnia 1 października zacznie funkcjonować poczta powietrzna pomiędzy Gdańskiem a Niemcami, Danją, Szwecją, Holandją i Anglją.

— **Komitet „Wszystko dla frontu“** pl. Akademicki l. 1 kupuje dzieła treści belletrystycznej i naukowej dla bibljotek żołnierskich. Liczne oddziały z frontu zgłaszają się z prośbą o książki a wiele dzieł jest już w handlu księgarskim wyczerpanych.

Sprzedający więc książki naszemu komitetowi spełnia czyn obywatelski, ułatwiając zadowolnienie życzeń naszych dzielnych obrońców.

— **Z „Sokoła-Macierzy“.** Z dniem 1 października 1920 rozpoczynają się w „Sokole-Macierzy“ ćwiczenia gimnastyczne dla członków, pań, uczniów i uczenic.

Wpisy przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień biuro Towarzystwa codziennie od godziny 6 do 8 wieczorom.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na ciepłą odzież dla żołnierza:

Urząd akcyzowy rogatki Łyczakowskiej 305 Mk.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku:

M. R. nieprzyjęte przez dr. K. honorarjum 40 Mk.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Czwartek, 30 września, o godzinie 7 wieczorem „Aida“, opera.

Piątek, 1 października, o godzinie 7 wieczorem „Królowa Jadwiga“, dramat historyczny w 5 aktach (8 obrazach) Józefa Szujskiego, po raz pierwszy.

Sobota, 2 października, o godzinie 3·30 popołudniu „Zemsta“, komedja.

Sobota, 2 października, o godzinie 7 wieczorem, „Manewry jesienne“, operetka.

Niedziela, 3 października, o godzinie 3 30 popołudniu „Pan Poseł“, komedja, po raz czwarty.

Niedziela, 3 października, o godzinie 7 wieczorem „Trubadur“, opera.

Poniedziałek, 4 października, o godzinie 7 wieczorem „Królowa Jadwiga“, dramat histor., po raz drugi.

Wtorek, 5 października, o godzinie 7 wieczorem, „Manewry jesienne“, operetka.

Nowy program w „Bagateli“. (Sala Casino de Paris, ul. Rejtana l. 3, Występy pierwszorzędnych artystów polskich: Gierasieńskiego, Michałowskiego, Staruszkiewicza, Neussera, Marka, dyr. Ochrymowicza, dyr. Wandyczowej, Czermańskiej, Noskowskiej, Kamińskiej, Górskiej. Nadto jednoaktowa rewja p. t. „Weźmy się do kupy“. Od 1 października b. r. gościnne występy E. Odrobińskiego.

— **Wolna Akademja** sztuk pięknych we Lwowie, przy ul. Piasakowej l. 11 rozpoczyna naukę w poniedziałek t. j. 4 października b. r. Wpisy i informacje codziennie między 4 a 6 popoł.

— **Koncert.** W niedzielę dnia 3-go października b. r. odbędzie się w sali „Kasyna oficerskiego“ przy ul. Fredry l. 2. na dochód uniwersytetu żołnierskiego pod protektoratem generałowej hr. Lamarsa-Salins koncert śpiewacki Celiny Nachlikówny.

Panna N. po ukończeniu studjów za granicą, szeregu koncertów tamże i w kraju (Filharmonja warszawska) i nader udatnym debiucie w „Tosce“ w lwowskim teatrze — wystąpi z samodzielnym koncertem o bardzo urozmaiconym programie.

— **Wielka rewja artystyczna** w sali Sokoła-Macierzy na cele Żołnierza Polskiego zapowiada się znakomicie. Kulminacyjny punkt obfitego programu stanowić będą występy ulubieńców naszej publiczności pp. Fałiszewskiego, Łozińskiej, Folińskiego i Tatrzańskich, którzy wystąpią z duetem transformacyjnym, „Ojra, ejra“.

Pozostała część biletów do nabycia w składzie nut p. Seyfertha przy ulicy Akademickiej.

Kłopot z żonami.

(*wi*) Niema Rok szczęścia do małżeństwa.

Naprzód poślubił Wiosnę. Ta jednak okazała się pustą wietrznicą. Ani rusz nie mogła zasmakować w pożyciu ze starym, jak świat, mężem i porzuciła go sromotnie.

Z kolei pojął za żonę Lato. Wielki Boże — z taką żonką nie sprzykrzyłoby się żyć na wieki. Co za temperament, ile ognia! Widocznie jednak i ona niezbyt wiele szczęścia znalazła w małżeńskim związku, gdyż podobnie, jak Wiosna, puściła sędziwego mężulka w trąbę.

Wtedy Rok z amorami swemi zwrócił się do znanej kokietki, Jesieni. Jej wyszminkowane lica, jej przepyszne, bogate suknie, zawróciły zgrzybiałemu Donżuanowi w głowie.

— To nie pędziwiatr żaden, nie rozjuszona hetera, ta chyba będzie mi już wierna!

I ona wierną pozostała. Lecz niebawem po ślubie, jakże bardzo się zmieniła! Przestała sobie malować buzię, złotyła śliczne stroje do kufra, w starym podartym szlafroku, rozmamezona opuszczona, stała się wprost odrażającą. Przytem co za wściekła histeryczka: jak się nachmurzy, to niczem jej nie rozpogodzisz, a nocami płacze i wyje, że oka zmrużyć nie sposób.

Nieszczęsnemu małżonkowi obmierzło przez nią życie. A ponieważ Jesień trzyma go się, jak kleszcz i ani myśli o pójściu w ślady poprzedniczek, więc Rok postanowił, przy pierwszej lepszej sposobności sam napędzi ją na sto wiatrów.

Zwłaszcza, że już upatrzył sobie nowy przedmiot amorów — Zimę. Ma ona wprawdzie lodowate serce, ale skoro tylko staruszek niem owładnie, nowe będzie świat oglądał weselisko.

W RYDZE.

Korespondenci pism warszawskich podają zajmujące szczegóły o widowni o ucze stnikach konferencji pokojowej w Rydze.

Jednym z zabytków Rygi i jej życia, jest dom gotycki na placu ratuszowym. Powstał on, w latach 1330—34. Oczywista, że od tego roku budynek ten przechodził różne koleje i uległ zmianom znacznym a w r. 1889 gruntownemu odrestaurowaniu. Już w 1477 roku należał ten dom do kompanji „der Schwarzen Häupter“. Kompanja czarnogłowców była organizacją kupców hanzeatyckich, podobnie jak w innych miastach Hanzy. Celem korporacji była obrona miasta przed nieprzyjacielem, więc jako organizacja wojenna chęć nieszlachecka wybrała sobie za patrona bojownika rzymskiego św. Maurycego, który poniósł śmierć męczeńską w r. 287. Św. Maurycy był murzynem i od jego czarnej głowy, zajdującej się po dziś dzień w licznych kościołach i domach Rygi, organizacja kupiecka przybrała miano i nadała je budowli swojej, która po dziś dzień nazywa się „Schwarzhäupterhaus“. Dom „Czarnogłowców“ ma ostro zakończoną fasadę, przyozdobioną różnemi postaciami i znakami, między innemi czterech miast hanzeatyckich: Rygi, Hamburga, Lubeki i Bremy Koronuje jo św. Jerzy na koniu. Ściany wnętrza pokryte postaciami królów i cesarzy, którzy mieli jakiś związek z miastem, a więc Piotra Wielkiego pendzla Vanhauera, jeden jedyny portret namalowany za życia cara; zdarzenia życia Piotra III, Karola IX, Pawła I, Karola XII, Katarzyny II, Aleksandra I, Gustawa Adolfa i ces. Anny.

Delegaci polscy, eksperci, personal pomocniczy i techniczny rozmieszczeni zostali w hotelu „Rzymskim“, gdzie oddano do dyspozycji niecałe trzy piętra kilkupiętrowego gmachu. Na jednem z pięter urządzono biuro sekretarjatu i misji wojskowej. Dla dziennikarzy zarezerwowano miejsce w hotelu „Commerce“.

Zarówno „Rzymski“ jak i „Commerce“ należą do najlepszych hotelów ryskich położone są w śródmieściu, niedaleko dworca, na jednej z najbardziej ruchliwych ulic, w pobliżu poczty, opery i centralnych instytucji państwowych; dzieli je odległość zaledwie kilkuset kroków.

Rosyjska delegacja otrzymała dla swego wyłącznego użytku cały gmach hotelu „Petersburskiego“ na krańcu starej Rygi na t. zw. placu Zamkowym, w dzielnicy mało zaludnionej i mało ruchliwej. Rosjanie przybyli do Rygi kilka dni wcześniej, zainstalowali się w owym hotelu i aczkolwiek nie są niczem krępowani przez władze łotewskie nie ukazują się prawie wcale na mieście.

Delegacja rosyjsko-ukraińska liczy 46 członków. Przewodniczącym jest Adolf Joffe, z zawodu lekarz, mniej więcej 40 lat, wysoki, o średniej tuszy, brunet o dużej czuprynie i ostrzyżonej ostro brodzie. Ukończył trzy wydziały: historyczny, prawny i medyczny. Joffe uchodzi za „eleganta“. Ubiera się „nie po proletarjacku“. Nie gardzi frakiem, wie o której godzinie paraduje się w takiecie lub smokingu. Joffe jest członkiem „*Raboczej krestjanskoj inspekcji*“, t. j. najwyższej Rady kontroli państwa; poza tem jest członkiem centralnego wykonawczego komitetu wszechrosyjskiego zjazdu sowietów. Joffe słynie, jako specjalista od zawierania pokojów, to też w Rosji sowieckiej nazywają go „mirotworcem“. Zna dobrze wszystkie europejskie języki. W kołach sowieckich uważany jest za najzdolniejszego dyplomatę sowieckiego. Jak wiadomo, on to zawarł pokój z Estonją, Łotwą i Litwą.

Wiceprzewodniczącym delegacji sowieckiej jest Dymitr Manuilski, komisarz ludowy rolnictwa Ukrainy sowieckiej. Jest to człowiek 40-letni, ukończył nauki społeczne w Paryżu. Podobnie, jak Joffe zna wszystkie języki europejskie, a przedewszystkiem francuski, albowiem uważa się za francuza z kultury i wykształcenia. Manuilski jest członkiem zarówno rosyjskiego, jak i ukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego sowietów robotniczo-włościańskich. Na konferencję pokojową wysłany jest przez Rakowskiego, przewodniczącego ukraińskich komisarzy ludowych.

Do poważniejszych członków delegacji sowieckiej należy Leonid Obolenskij, w wieku 50 lat, prawnik, literat i dziennikarz, zastępca komisarza finansów (Mikołaja Krestinskiego). Uchodzi on za znawcę spraw finansowych.

Czwartym i ostatnim, właściwym członkiem delegacji pokojowej, jest Kirow, członek rewolucyjnego komitetu wojennego frontu kaukaskiego. Kirow dotychczas do Rygi nie przyjechał, jednakże znajduje się w drodze na konferencję.

Oprócz powyższych członków delegacji, bolszewicy przywieźli z sobą szereg ekspertów politycznych, wojennych, gospodarczych, prawnych i t. d.

Generał F. F. Nowitsky, członek sowieckiego sztabu generalnego, t. zw. „gen sztabist“, wraz z b. carskim ministrem, gen. Poliwanowem, są ekspertami wojennymi. Ekspertami gospodarczymi są: prof. Bogolepow, rektor ludowego Uniwersytetu moskiewskiego, prof. V. J. Pitecheta, znany w Rosji ekonomista, również prof w ludowym Uniwersytecie moskiewskim, oraz naczelny redaktor *Ekonomiczeskoj Żyżni*, J. B. Rosenblatt.

Generalnym sekretarzem sowieckiej delegacji pokojowej jest J. S. Lorentz, Niemiec z Łodzi, były główny sekretarz sowieckiego przedstawicielstwa w Berlinie. Tłumaczką przysięgłą sowieckiej delegacji pokojowej jest Polka, Litowska, a pomocnikiem jej Wacław Pański.

Wraz z delegacją sowiecką przyjechało z Moskwy kilku angielskich korespondentów gazet, przeważnie nam nieprzychylnych. Bolszewicy przywieźli z sobą znaczną liczbę stenografistek, maszynistek, telegrafistów i t. p.

Joffe jeździ w samochodzie b. cara Mikołaja II. zawsze ze swą najbliższą świtą i wogóle gra rolę wielkiego dyplomaty. Dziennikarzy zagranicznych przyjmuje b. chętnie na wywiady. Cały sztab delegacji rosyjskiej, przeważnie żydowski, pełni jednocześnie gorliwie służbę szpiegów. Bolszewicy chodzą po cukierniach i restauracjach, do kinomatografów i teatrów, chętnie przysłuchując się rozmowom. Wogóle służbę wywiadowczo-informacyjną mają bolszewicy doskonale zorganizowaną. Gazety polskie mają bardzo świeże, otrzymując je z Niemiec przez Litwę. Dnia 18 września widziano w hotelu, gdzie mieszka delegacja rosyjska, pisma warszawskie z 15 i 16 b. m.

Telegramy P. A. T.

Olbrzymia zdobycz.

Warszawa. Wedle ostatnio otrzymanych wiadomości w bitwie dnia 28 b. m. pod Lidą i Papiernią 2 nasze dywizje wzięły 12.000 jeńców i 50 dział.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab generalny.

Ruch Sinfeinistów.

Dublin. Reuter. Sinfeiniści, wykonawszy zamach, zajęli znaczną ilość broni, opanowali koszary w miejscowości Malow (hrabstwo Cork) i zabrali ze sobą karabiny maszynowe, oraz znaczną ilość karabinów i amunicji.

Małżeństwo Anatola France'a.

Paryż. B. K. Dzienniki donoszą, że Anatol France ma zamiar poślubić p. Laprevotte. Ślub ma się odbyć w ciągu października b. r.

Parlament szwedzki.

Königswusterhausen. Radio Ze Sztokholmu donoszą, że do drugiej Izby wybrano 72 prawicowców (57), 28 z organizacji robotniczej (14) 47 liberałów (62), 76 soc. demokratów (86).

Napowietrzna komunikacja.

Königswusterhausen. Dzienniki podają, że fabryki Rumplera w Augsburgu podjęły się urządzenia napowietrznej komunikacji w południowych Niemczech na linji Monachium-Frankfurt, a to ze względu na jarmark w Frankfurcie. Również napowietrzna komunikacja pocztowa będzie uruchomiona.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Kurs marki polskiej w Gdańsku:** 21¼—21⅜, przekazy na Warszawę 21¼ do 21⅜. W Berlinie kurs marki polskiej wynosił 21⅞, przekazy na Warszawę 22.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tą rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności:

GEORGES RODENBACH. 9)

DEMON ANALOGJI.

(Ciąg dalszy).

Jane znowu nie z tego wszystkiego nie rozumiała.

Wybuchała śmiechem, jeden i drugi kostjum obróciła to na tę, to na ową stronę. wzięła je w ręku i nie mogła nadziwić się krojowi ak komicznemu prawie, choć przecie był w swoim czasie ostatnim wyrazem mody i elegancji.

Hugo nie dawał za wygrane.

— Będzie mi w tem chydnie! — protestowała.

Lecz jakkolwiek początkowo sama była stropiona niefortunnym konceptem, zebrała i ją w końcu pokusa przywdziania staroświeckiego stroju.

Żartując i swawoląc, zdjęła szlafroczek i koronkowy stanik i poślizgnęła się w podany kostjum. Potem stanąwszy przed lustrem, wybuchła pustym śmiechem.

— Wyglądam doprawdy, jak stary portret familijny! — rzekła.

Przytem stroiła różne zabawne minki, kręciła się chwilę, wreszcie podniósłszy spódniczkę, wskoczyła na stół i dalej zanosiła się od śmiechu.

Hugo spoglądał na nią osłupiałym wzrokiem. Ten moment, po którym obiecywał sobie nadziemskich rozkoszy, ranił mu serce, okazał się banalnym i splamionym. A Jane ciągle jeszcze ani myślała poniechać igraszek.

Teraz przyszła jej chętka spróbować drugiej sukni. Puściła się w tany, wysoko podrzucając nogami: wyszła z niej znowu na jaw baletnica.

Hugo coraz głębszego doznawał smutku. Odnosił takie wrażenie, jakby znalazł się na jakiejś wulgarnej maskaradzie.

Po raz pierwszy nie dopisał czar fizycznego podobieństwa. Działał jeszcze lecz w kierunku odwrotnym. Bez szczególnego swego podobieństwa do zmarłej, byłaby mu się Jane wydała osobą zupełnie pospolitą. Tymczasem podobieństwo owe sprawiło, że Hugo przez chwilę pozostawał pod wrażeniem iluzji, że widzi przed sobą zmarłą, jakkolwiek zepchniętą z wyżyny. Podobnego wrażenia doznajemy, gdy po procesji wieczorem, znajdziemy się wobec osób, które przedstawiały Matkę Boską i inne święte. Jeszcze na nich pozostały święte szaty, jednak tkwiące w nich postacie, oszołomione trunkiem i zabawą spadły na poziom jakiegoś mistycznego karnawału, przyczem światła latarń ulicznych błyszczą w ciemności, ni to krwawe rany.

VIII.

Pewnego dnia w marcu — była to właśnie wielkanocna niedziela, — oświadczył Hugo starej swej słudze, już rankiem wczesnym, że nie przyjdzie ani na obiad, ani na wieczerzę i że ona może spędzić cały dzień aż do wieczora, gdzie się jej podoba.

Barbe niemało tem się ucieszyła, że mieć będzie cały dzień dla siebie. Oczywiście postanowiła wybrać się do klasztoru Beghinek, być na kilku mszach, na sumie, na nieszporach i błogosławieństwie, a resztę czasu poświęcić krewniaczce, siostrze Rozalji.

Było to największą, można powiedzieć: już jedyną, radością Barbary, gdy mogła wybrać się do Beghinen. Dobrze znana w tamtejszym klasztorze, pozostawała nawet w przyjaźni z kilku mniszkami. Marzyła o tem, że kiedyś, gdy jeszcze trochę pieniędzy uskłada, sama przywdzieje także welon i żywota do kona w klasztorze, jak tyle innych kobiet, których stare twarze promieniały radością z nowoprzywdzianych białych kapuz.

A w tych dniach budzącej się wiosny szczególną sprawiała Barbarze radość sama już myśl, że odwiedzi swe ukochane Beghinen. Trzymała się jeszcze krzepko, a gdy szła, płaszcz jej czarny bujał z wiatrem, jak dzwon rozkołysany. Dzwony zaś rzeczywiście dźwiękiem swym podawały takt jej krokom rozdźwięczały się się na dobre i wszystkie razem dzwoniły z kwadrans, jeśli nie dłużej, jakby ktoś na szklannym fortepianie wygrywał jakąś rzewną, nieuchwytną melodję.

Pierwsza weń wiosenna nadawała przedmieściu fizjognomję prawdziwie wiejską. Barbara zaś, jakkolwiek służyła ponad trzydzieści lat w mieście, zachowała w świeżości zupełnej wspomnienie wsi rodzinnej a widok bodaj odrobiny zieleni pobudzał ją zaraz do tęsknoty.

Piękny to był poranek!

Barbara szła dziarsko w świetle słońca i radowała się świergotaniem ptasząt, wonią młodocianej roślinności, pięknym parkiem nad Minnewater, nad jeziorem miłości, jak je nazwano, a właściwie: nad jeziorem, nad którem musi się kochać, jakby powiedzieć należało. Był to właściwie w drzemce spoczywający staw, obrośnięty liljami wodnemi, tak białemi, jak sukienki dzieci przystępujących do pierwszej komunii. A na przeciwległym brzegu dumają sędziwe, olbrzymie drzewa, a jeszcze dalej na widnokręgu widać młyny, których poruszenia mają w sobie coś z żywych istot.

Barbara znów podnosiła wrażenie, że znajduje się na pielgrzymce, że tą wiosenną drogą, wśród ląk zielonych, wraca w krainę swej młodości.

Była w niej dusza pełna tej flandryjskiej pobożności, w której przechowały się echa hiszpańskiego katolicyzmu — pełna wiary, w której wyrzuty sumienia i obawa przed piekłem silniejsza jest, niźli tęsknota do nieba. Łączy się z tem upodobaniu w pompie zewnętrznej, w kulcie zmysłowych wrażeń, w woni kwiatów i kadzideł, w szeleście ciężkiego jedwabiu.

Zaspiony zwykle duch starej służącej już z góry tonął obecnie w ekstazie, gdy wyobrażał sobie, w jakich to obrzędach brać ona będzie udział.

Przekroczywszy wreszcie most klasztorze Beghinen, weszła w obręb świętej osady.

Już tutaj panowała cisza prawdziwie kościelna. Nawet szmer ruczajów, tam poza murami, wpadających do jeziora przypominał szeptanie ust odmawiających modlitwę.

Wokoło ciągnęły się mury, niskie mury, oddzielające jeden budynek klasztorny od drugiego, a białe, jak obrusy na ołtarzach. Pośrodku rozciągał się soczysty, gęsty dywan trawnika, jakby na obrazie Van Eycka. Na trawniku pasła się owca z miną baranka pasyjnego.

Małe ulice, ochrzczone imieniem świętego lub błogosławionego krzyżują się z sobą, przecinają się nawzajem, a potem rozbiegają się łukami przez średniowieczną zgoła osadę, małe osobne miasto, wśród innego miasta, jeszcze bardziej zamarłe, nieme i próżne, a tak zarazliwie działające swem milczeniem, że jak przy łożu chorego, niepodobna odważyć się na głośniejsze przemówienie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. IV. 258/20/1. Przeciw Franciszkowi Mudemu, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Rozwadowie przez Antoninę i Katarzynę Stelmach pozew o 1550 Mp. zpn. Na podstawie pozwu z dnia 7 września 1920 r. Celem strzeżenia praw nieobecnego Franciszka Mudego ustanawia się p. dr. Józefa Isenberga, adwokata w Rozwadowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, 10 września 1920. (8787 2—3)

C. 423/20 Przeciw niewiadomym z życia i z miejsca pobytu Wasylowi Haudyk i Janowi Strusińskiemu, z Bruchnala, wniósł Stefan Leszczyszyn do sądu tutejszego pozew o uznanie i wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 30 września 1920 r. na godz. 9 przed południem w poniżej wymienionym sądzie biuro nr. 11. Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wasyla Haudyka i Jana Strusińskiego ustanawia się kuratorem ad actum Stefana Haudyka w Bruchnalu.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wasyla Haudyka i Jana Strusińskiego w rzeczonej sprawie, na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworów, 14 września 1920. (8831 1—3)

Licytacye.

E. 7/19. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności miasta Sanoka przeciw spadkobiercom ś. p. Klemensa Rozłuckiego o 7 rat po 340 kor. 80 h. zpn. na wniosek wierzycielki Kasy oszczędności miasta Sanoka odbędzie się przymusowa licytacja realności lwh. 691 gm. kat. Bukowsko wieś dnia 5 listopada 1920 godz. 9 rano sala Nr. 9. Realność składa się z domu murowanego, blachą krytego zpn. oszacowana na 103.183 Mp., najmniejsza oferta wynosi 51.592 Mp. zaś przynależności na 3.790 Mp. Warunki licytacyjne przeglądać można sądzie tut. w godzinach urzędowych.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 14 września 1920. (8830)

E. 222/20. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej małoletnich Ludwika, Marji i Bolesławy Paluchów odbędzie się dnia 6 listopada 1920 r. o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności:

1. lwh. 408 1/4 części z 419/480 części składająca się z pgrt. lk. 1176, 156, 154, oraz bud. lk. 254 na której stoi budynek bardzo stary i zniszczony o trzech izbach i kuchni, oraz dobudowana stajenka;

2. lwh. 261 1/4 części z 4,5 części składająca się z pgrt. lk. 167, 168, 170/2, 170/1;

3. lwh. 328 1/4 części składająca się z pgrt. 424, 425:

4. lwh. 316 1/4 części z połowy składająca się z pgrt. lk. 247;

5. lwh. 561 1/4 części składająca się z pgrt. lk. 222, 223, 224, wszystkich ks. gr. gm. Dukla.

Wartość szacunkowa: ad 1. — 2.940 Mp., ad 2. — 1.240 Mp., ad 3. — 1.050 Mp., ad 4. — 2.850 Mp., ad 5. — 310 Mp.

Najniższa oferta: ad 1. — 1.470 Mp., ad 2. — 826 Mp. 67 f., ad 3. — 700 Mp. ad 4. — 1.950 Mp., ad 5. — 206 Mp. 67 f.

Księgi gruntowe gminy Dukla zostały zniszczone, a powyższe części realności znajdują się w posiadaniu Wandy 1 v. Paluchowej 2 v. Stryczyńskiej.

Do realności lwh. 408 ks. gr. gm. Dukla należą jako przynależności około 100 drzew owocowych z czego 1/4 część oszacowano na 400 Mp. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. W protokole zastawniczego opisania zarządza się zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego.

Z powodu zniszczenia ksiąg gruntowych gminy Dukla po myśli § 145 ust. ost. ec. wzywa się wszystkie osoby roszczące sobie prawa rzeczowe na sprzedać się mających nieruchomościach, by swoje prawa i roszczenia zgłosiły w sądzie do dnia 4 listopada 1920 r., w przeciwnym bowiem razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnym jedynie o tyle, o ile wypływają one z aktów egzekucyjnych.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 22 września 1920. (8784)

Prez. 3550 16 Z./20 (8783)

Obwieszczenie.

Prezydjum sądu okręgowego w Samborze rozpisuje publiczną licytację ofertową na dostawę w czasie od 1 listopada 1920 r. do końca grudnia 1921 roku (co do mięsa od dnia 1 stycznia 1921 r. do końca grudnia 1921) następujących artykułów: I około 4.000 kg. mięsa: wołowego, około 200 kg. mięsa cielęcego, około 200 kg. wątroby wołowej; II. około 1.500 kg. smalcu i słoniny; III. około 30.000 kg. mąki żytniej, około mąki pszennej (zapraszkowej), około 1.500 kg. mąki kukurudzianej, około 1.590 kg. grysiku, około 1 200 kg. krup jęczmiennych, około 1.400 kg. krup hreczanych, około 1.600 kg. pęcaku, około 2.000 kg. faseli, około 2 000 kg. grochu, około 1.200 kg. jagieł, około 300 kg. ryżu, około 60.000 kg. ziemniaków; IV. około 150 m.³ drzewa opałowego bukowego, około 120 m.³ drzewa opałowego jodłowego.

Podstawę do wypośrodkowania cen co do mięsa i tłuszczów od I. i II. wyszczególnionego stanowić ma opust w procentach od każdorazowej ceny targowej zapodanej urzędownie każdego miesiąca przez Magistrat m. Sambora, zaś co do artykułów pod III. i IV. wyszczególnionych ceny przez referentów zapodane.

Ceny rozumią się z dostawą do domu więziennego.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w kancelaji domu więziennego zarządu. Zamknięte, należycie ostemplowane, własnoręcznym podpisem i dokładnym adresem oferenta opatrzone pisemne oferty, zawierające przedmiot dostawy, żądaną cenę, względnie opust od cen targowych w cyfrach i słowach jakoteż i oświadczenie, że oferent warunkom dostawy się poddaje, należy nadesłać do prezydjum sądu okręgowego w Samborze najdalej do 15 października 1929 do godz. 12 w południe, w którym to terminie nastąpi komisyonalne otwarcie ofert i przybicie.

Oferty muszą być na stronie zewnętrznej zaopatrzone napisem: Oferta N... N... (przy wymienieniu artykułu dostawy).

Na zabezpieczenie dotrzymania oferty oferujący powinien złożyć w prezydjum jako wadjum ad I. — 7.200 Mp., ad II. — 10.000 Mp., ad III. — 18.000 Mp., ad IV. — 2.500 Mp. wraz z ofertą.

W czasie oddania dostawy jest dostawca obowiązany do złożenia kaucji w wysokości 10 prc. dostawy. Oferty powyższym warunkom nieodpowiadające, albo po upływie terminu nadesłane, nie będą uwzględnione.

Prezydjum sądu okręgowego.

Sambor, dnia 15 września 1920. (8783)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 298,20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeksa Semeniuk syn Fedora, urodzony 15 marca 1848 w Kniaždworze pow. Peczeniżyn, wyjechał przed 40 laty do Rumunji na zarobek i od tego czasu nie daje znaku życia do gminy dotychczas nie powrócił.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 L. 3 ustawy cyw., zarządza się na wniosek Iwana Semko postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Marmaroszowi, adwokatowi w Kołomyji.

Ołeksę Semeniuka syna Fedora wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sośb dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 1 września 1920. (3491)

T. 187/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semań Kijaniuk urodzony w r. 1887 i zamieszkały w Posieczu Spow. Bohorodczany, powołany ogólną mobilizacją do austr. wojska, dostał się do niewoli ros. i ostatnią wiadomość listem pisanym 1915 r. do swej siostry, że leży chory w szpitalu w Nawropolu w Rosji. Od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marci 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Tacianny Kijaniuk w Posieczu Sp. Bohorodczany postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. Michałowi Jakubowskiemu w Posieczu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Semania Kijan'uka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 września 1920. (8766)

T. 113/19 (5). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Czupkowskiego z Wołoskiej wsi. Michał Emanuel dw. im. Czupkowski syn Jana i Józefy rel. rzym. kat. urodzony 20 września 1884 w Kołomyji, zamieszkały w Wołoskiej wsi pod Bolechowem, robotnik saliniarny, został wedle poświadczenia wierzchności tej gminy powołany do austr. służby wojskowej przy 19 p. obr. kraj. w sierpniu 1914 i dotąd do tej gminy nie powrócił, wedle zeznań żony Julji Czupkowskiej i świadka Rozalji Kaszera miały one dostać w maju 1915 kartkę od zarządu szpitala w Budapeszcie z doniesieniem, że Michał Czupkowski został ciężko ranny w piersi i brzuch i skutkiem odniesionych ran zmarł, także wycinek z gazety podający listę strat Nr. 162 wykazuje go jako zabitego przy 19 p. obr. kraj. Ostatnia wiadomość od niego była w październiku 1914.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Michał Czupkowski poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Julji z Makotów Czupkowskiej zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jakoteż celem uznania jego małżeństwa z wnioskodawczynią za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Harasymowa w Stryju.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo pana adw. dr. Harasymowa w Stryju aż do dnia 31 marca 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 17 sierpnia 1920. (8778)

T. IV. 11/17. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zeznaniami Adamy Czech, Wojciecha Woźniaka i Rozalji Kosiba przyjęto za udowodnione, że Jadwiga Kosibówna lat 21 z Grygu o wyglądzie matołka, córka Rozalji, przed przeszło 10 laty wydaliła się ze szpitala w Gorlicach w nieznanym kierunku i od tego czasu słuch o niej zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jadwiga Kosibówna poniosła śmierć, przeto na prośbę Rozalji Kosibowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora adw. dr. Lipińskiego w Jaśle, aż do dnia 15 września 1921 r. o zaginionej.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, 18 sierpnia 1920. (8823 1—2)

T. 554/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Machnicki ur. 25 grudnia 1888 w Przedrzymichach wielkich, tamże zamieszkały i przynależny, jako żołnierz 30 p. p. brał udział w walkach na froncie włoskim i tamże na wiosnę 1915 r. zaginął. Od tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Marji Machnickiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 18 czerwca 1910 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Józefowi Rauchowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Stefana Machnickiego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 o uznaniu za zmarłego i o uznaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 1 lipca 1920. (8770)

T. VI. 257/20 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Toroń syn Jana i Marji, rolnik z Woli batorskiej pow. Bochnia, urodzony tamże w roku 1875, przydzielony w r. 1915 do 13 batal. strzelców pol., według pisma Czerwonego Krzyża zaginął we wrześniu 1915 i od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Marji Toroń postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Karola Toronia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 2 sierpnia 1920. (8746)

T. VI. 222/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Huńkowski szewc z Bochni, urodzony w r. 1887 we Lwowie, przydzielony w r. 1915 do 80 pułku piechoty nie daje znaku życia od października 1915, w ewidencji oddziału strat ministerstwa wojny wykazany jest jako zaginiony z dniem 25 października 1915 na froncie włoskim.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Krystyny Huńkowskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, oraz celem uznania zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Władysławowi Bartmańskiemu, adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.

Stanisława Huńkowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 kwietnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział VI.

Kraków, 23 sierpnia 1920. (8747)

T. 237/20 (4). Katarzyna z Bilińskich Kaczkiewiczów zam. Łucka Odynak z Łąki wniosła o uznanie Pawła Łuckiego Odynaka za zmarłego. Z zeznań świadka Wasyla Wałagi wynika, że Paweł Łucki Odynak służył przy pułku piech. nr. 20 byłej armji austro-węg. We wrześniu 1914 brał on udział w walkach w Karpatach, gdzie pewnie padł, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1920 sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 26 lipca 1920. (8439)

T. 214/19 (9). Wdrożenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu śmierci. Wawrzyniec Puzio ur. w Stanach 6 listopada 1887 jako żołnierz 90 pp. brał udział w bitwie pod Siedliskami w Król. Polskiem z końcem sierpnia w 1914 r. i tamże zginął od kuli karabinowej. Świadek Piotr Łach stwierdził pod przysięgą, iż widział go zabitego.

Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Anny Puzio ur. Gorska wdraża się postępowanie, celem przeprowadzenia dowodu śmierci, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 22 maja 1912 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Mikołajowi Bilikowi we Lwo-

wie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Wawrzyńca Putio wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 25 października 1920 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 25 czerwca 1920. (8771)

T. 158/19 (8). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Dutczak syn Andrzeja z Tuławy ad Sniatyn, urodzony 28 lutego 1888, odszedł 1 sierpnia 1914 z 24 pp. na wojnę, pisał żonie ostatni raz 21 sierpnia 1914 i od tego czasu nie daje znaku życia. Wedle zawiadomienia komendy uzupełniającej 24 pp. z 12 stycznia 1916 r. L. 3250, Wasyl Dutczak po bitwie pod Bołszowcami od dnia 30 sierpnia 1914 objęty został listą zaginionych na wojnie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., zarządza się na wniosek Paraski Dutczak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi p. dr. Pordesowi, adwokatowi w Kołomyji.

Wasyla Dutczaka syna Andrzeja wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach oddnia ogłoszenia tego edyktu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 22 października 1919. (8312)

T. 119/19 (6). W sprawie uznania za zmarłego Józefa Czornija. Na wniosek Katarzyny Czornij urodzonej Zwarycz, gospodyni w Nestorowcach pow. Zborów, o uznanie za zmarłego męża jej Józefa Czornija syna Pawła, gospodarza w Nestorowcach pow. Zborów, który powołany z wybuchem wojny do służby wojskowej, pisał w sierpniu 1914 do żony swej Katarzyny Czornij ur. Zwarycz, a od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, tus. uchwałą z dnia 2 grudnia 1919 T. 119/19 (3) wdrożone zostało postępowanie o uznanie go za zmarłego i wezwano go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił, lub w inny sposób uwiadomił o wem życiu do dnia 15 grudnia 1920. W uwzględnieniu wniosku Katarzyny Czornij urodzonej Zwarycz i wobec tego, że zachodzą wymogi § 2 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128 i rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z dnia 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 134, skraca się termin edyktalny do 6 miesięcy, to jest do dnia 20 lipca 1920.

Wzywa się zatem Józefa Czornija syna Pawła, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 20 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 30 kwietnia 1920 (7395)

T. 169/20 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Hryhory Muryniuk syn Assfata urodzony d. 25 maja 1880 w Krasnostawcu pow. Sniatyn, ożeniony dnia 28 kwietnia 1905 z Heleną Gordijczuk, odszedł w sierpniu 1914 z 36 pułkiem obr. kraj. na wojnę, pisał żonie do jesieni 1919 z niewoli włoskiej i od tego czasu nie daje znaku życia. Wedle zeznań świadka Nykołaja N kieforuka zmarł Hryhory Muryniuk na czerwonkę dnia 7 listopada 1919 w obecności świadka w obozie jeńców w Farasinie na Sycylji, gdzie go pochowano.

Gdy zatem prawdopodobnem jest, że Hryhory Muryniuk syn Assfata już nie żyje zarządza się na prośbę Heleny Muryniuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego panu adw. dr. Pordesowi w Kołomyji.

Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 28 czerwca 1920. (8329)

T. 149/20 (3). Iwan Krowczyszak syn Piotra i Anny z Łobozwi pow. Lisko, wstąpił do wojska na wiosnę 1915 r. jako żołnierz 45 p. p. Walczył na froncie rosyjskim. Ostatnia wiadomość od niego pochodziła z czerwca 1916 r.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Iwana Krawczyszaka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Sląs. cce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 maja 1921 roku. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Nastuni Krawczyszakowej za zmarłego, a jego małżeństwo z Nastunią z Mudryków za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 19 sierpnia 1920. (8575)

DONIESIENIA PRYWATNE

XVII. B. Departament Magistratu.

L. M.: 75838/20. L. B.: 389/20.

Dodatkowa aprowizacja robotnicza.

Staraniem Prezydjum miasta o uzyskanie artykułów na zrealizowanie deputatów żywnościowych dla robotników po myśli rozporządzenia Ministerstwa aprowizacji z dnia 8 października 1919 zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Wobec tego przystępuje Magistrat do rozdziału tych deputatów:

Ustalona na posiedzeniu Komisji kwalifikacyjnej racja wraz z częściową bonifikacją zaległości wynosi 11 klg. mąki białej i 1·20 klg. cukru.

Wszystkie zatem przedsiębiorstwa i zarządy instytucje, które przedłożyły w miesiącu sierpniu (na wrzesień) należycie udokumentowane listy swoich pracowników mogą zgłosić się w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11. III piętro celem podjęcia legitymacji na pobór powyższych artykułów w następującym porządku:

dnia 30 września 1920 r. przedsiębiorstwa budowlane, ciesielskie, cementowe, asfaltowe kamieniarskie, stolarskie, wyrobów z gliny, kafli i pieców, przedsiębiorstwa ślusarskie, kowalskie, wyrobów żelaznych, fabryki maszyn, odlewarni żelaza.

dnia 1 października 1920 r. Zakłady użyteczności publicznej, zarząd miejski i powiatowy i pracownicy zajęci przy robotach wykonywanych na zlecenie organów państwowych i komunalnych.

Legitymacje wydawane będą pod warunkiem równoczesnego przedłożenia przez odnośne przedsiębiorstwa i instytucje wykazu imiennego pracowników zatrudnionych w miesiącu wrześniu.

Wykazy te, mają być potwierdzone tylko przez Zarząd odnośnego przedsiębiorstwa względnie instytucji będą po sprawdzeniu zwrócone przedsiębiorcom i muszą być do ułatwienia kontroli wywieszone w miejscu dla pracowników widocznem.

Za okazaniem legitymacji będzie można uzyskać począwszy od 4 listopada 1920 w Związku Stow. spożywczego „Jedność“ (ul. Lindego 6) karty poboru na powyższe deputaty za złożeniem należytości w kwocie 190 Mk. Zaznacza się, że robotnikom cywilnym zajętym w przedsiębiorstwach wojskowych będą wydawane dodatkowe racje aprowizacyjne z zapasów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa spraw wojskowych oddział IV. St L. 158 P. W. IV. z 14 lipca 1920 (rozkaz L. cz. 34.395/X.)

Zarazem przypomina się, że termin do wniesienia nowych podań o dodatkową aprowizację na miesiąc listopad upływa z dniem 4 listopada 1920 r.

Z Drukarni Wł. Łoziński pod Zarządem Józefa Ziembińskiego.